

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Komisja Budżetowa Sejmu

Budżet Państwa na r. 1936-37 przyjęty w 3-em czytaniu

WARSZAWA, (Pat). Dziś na Komisji budżetowej Sejmu po załatwieniu spraw formalnych przystąpiono do głosowania poprawek do 3 czytania.

W dziale dochodów przyjęto m. in. poprawkę o zmniejszenie w budżecie min. Opieki Społecznej opłat specjalnych na pomoc dla bezrobotnych o 250 tys. zł. Co się tyczy poprawki pos. Kamińskiego do budżetu min. Rolnictwa o zwiększenie opłat do skarbu z lasów państwowych o 3 miliony zł. to przed jej przegłosowaniem uchwalono rezolucję pos. Śląskiego następującej treści:

„Sejm stwierdza, że załączony do preliiminarza budżetowego za r. 1936/37 plan finansowo-gospodarczy lasów państwowych nie obejmujący okresu po 1 października 1936 r. nie daje dostatecznej podstawy do określenia sumy czystego dochodu z lasów państwowych za cały rok budżetowy 1936/37 i zwraca się do rządu o stosowanie na przyszłość w odniesieniu do planu finansowo-gospodarczego z lasów państwowych ścisłych metod budżetowania“.

Po tej rezolucji przyjęto poprawkę pos. Kamińskiego.

Po odrzuceniu poprawki pos. Dębińskiego o zwiększenie pozycji dochodu ze sprzedaży spirytusu na cele niekonsumcyjne, w drugim czytaniu pozycję tę zmniejszono o 1 milion złotych.

POPRAWKI W DZIALE WYDATKÓW

Przyjęto kilka poprawek drobniejszych, a ponadto poprawkę rządu i sprawozdawcy budżetu min. skarbu zwiększającą dział 2-gi a (klasyfikacji gruntów) o 1.576.000 zł. Ponadto wystawiono w dziale 5 koszt konwersji państwowych pożyczek wewnętrznych — 2 mil. zł.

W budżecie min. WR i OP. przyjęto następujące poprawki: w dziale szkolnictwa ogólnego — kształcącego zwiększono płace o 7.386 tys. zł. a różne świadczenia osobowe o 50.000 zł. Zwiększono płace w szkolnictwie zawodowym o 60 tys. zł. Powiększono subwencje w dziale nauka i szkolnictwo wyższe o 300 tys. zł. i w dziale sztuki zwiększono płace o 4 tys. zł.

Przyjęto jeszcze poprawkę rządu do części 17 budżetu o wstawienie 500 tys. zł. na zaopatrzenie osób szczególnie zaśluzonych w walkach o niepodległość. Późem przegłosowano szereg rezolucyj.

Uchwalono więc rezolucję posła Dębińskiego następującej treści:

„Sejm wzywa rząd by wydał zarządzenie nakazujące dyrekcji monopolu solnego stopniowe ograniczanie zakupywania worków jutowych dla dopełniania nowych remanentów workowych monopolu solnego“.

Następnie po wyjaśnieniach wiceministra Grodyńskiego przyjęto w zmienionym brzmieniu rezolucję posła Pochmarskiego, domagającą się od rządu, aby poddał rewizji sprawę t. zw. taksy administracyjnej, pobieranej od uczniów w szkołach średnich.

Przyjęto również w zmienionej redakcji rezolucję posłanki Prystorowej wzywającą rząd do przeprowadzenia budowy szkół powszechnych na ziemiach wschodnich, a w szczególności na Wileńszczyźnie, do udzielenia budulca w miejscowościach zalesionych oraz do

usunięcia wszelkich trudności natury formalnej hamujących szybkie realizowanie budowy szkół.

Komisja przyjęła w dalszym ciągu pierwszą część rezolucji pos. Sarneckiego w sprawie dostarczania budulca z lasów państwowych na budowę publicznych szkół powszechnych.

W rezolucji pos. Prystorowej w sprawie ciężaru narzuconych gminie czynności, dokonano pewnych zmian i rezolucję przyjęto. Rezolucja ta wzywa rząd do zmniejszenia zleconych gminie czynności.

Odrzucono rezolucję pos. Wagnera w sprawie reorganizacji handlu tytoniowego.

Na tem porządek dzienny obrad komisji budżetowej został wyczerpany, a budżet w 3 czytaniu przyjęto.

Odpowiedź marsz. Cara na list min. Poniatowskiego

Przed przystąpieniem do porządku dziennego obrad komisji budż. Sejmu przewodniczący wicemarszałek Byrka odczytał pismo marszałka Sejmu Cara do ministra Rolnictwa i Reform Rolnych.

W piśmie tem m. in. czytamy:

„Pismo swe przeznaczone dla mnie jako Marszałka Sejmu — P. Minister przesłał w odpisie bez uprzedniego porozumienia się ze mną Panu Przewodniczącemu Komisji Budżetowej z prośbą o odczytanie go na Komisji. Sądze, że obrona przez p. Min. droga nie odpowiada formom komunikowania się w podobnych wypadkach Rządu z Sejmem, którego przedstawicielem nazewną jest wyłącznie Marszałek Sejmu.“

Dzięki temu oraz z uwagi na to, że powołane wyżej pismo P. Ministra nie doszło do moich rąk już po fakcie odczytania go na komisji, byłem pozbawiony możności na

danu sprawie biegu jeszcze w toku odbywających się w tym czasie obrad komisji.

Po odczytaniu pisma P. Ministra przez przewodniczącego komisji, poseł Kozicki zabrał głos, udzielając wyjaśnień dotyczących źródeł, na których oparł swe uwagi. Przesyłając P. Ministrowi odpis djariusza zawierającego przemówienie pos. Kozickiego uważam że czynię zadość życzeniu P. Ministra w tym zakresie.

W dalszym ciągu swego listu p. Marszałek Car stwierdza, że metoda, którą obrał podwładny ministrowi urzędnik, informujący go o przebiegu wydarzeń nie wydaje się metodą prowadzącą do celu.

Przewodniczący wicemarszałek Byrka stwierdził, że na tem incydent stanowiąca komisja budżetowej jest wyczerpany.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY

List otwarty Zw. Leśników do pos. Kozickiego

Związek Leśników Rzplitej, którego przeważa część członków stanowią pracownicy administracji Lasów Państwowych, wystosował list otwarty do pos. Kozickiego z wezwaniem podania do wiadomości publicznej, jakie „świństwa i złodziejstwa, o których nie wolno mówić“,

dziają się w Lasach Państwowych? W wypadku nieudzielenia przez pos. Kozickiego wyjaśnień — Związek oświadcza, że użyje wszelkich będących do jego dyspozycji środków w celu obrony godności i czci swoich członków.

Piotr Trajanow — nowy poseł bułgarski w Warszawie

SOFJA, (Pat). Bułgarska agencja telegraficzna komunikuje: Piotr Trajanow został mianowany posłem bułgarskim w Warszawie, na miejsce Savy Kiroffa przeniesionego w charakterze posła do Bukaresztu.

Bank Polski ofiarował 500.000 zł. na pomnik Marszałka

WARSZAWA, (Pat). Rada Banku Polskiego uchwaliła przekazać 500 000 złotych Naczelnemu Komitetowi Uczczenia Pamięci Marszałka Piłsudskiego.

—(::)

24 marca egzekucja Hauptmanna

NOWY JORK, (PAT). — Pisma dzisiejsze donoszą, że stracenie Hauptmanna odbędzie się 24 marca. Sędzia Trenchard wyznaczył tę datę dla egzekucji, a gubernator stanu New Jersey Hoffman oświadczył, że nę odroczy egzekucji, o ile Hauptmann nie ujawni współników zbrodni.

Fragmenty rozruchów studenckich w Egipcie



Ostatnio w Kairze wydarzyły się poważne starcia między studentami egipskimi a policją. Studenci uzbrojeni w kamienie i natryskowe gumowe węże zaatakowali policję. W rezultacie policja zrobiła użytek z broni, raniąc i zabijając wielu studentów. Na ilustracji — dwa fragmenty tych wypadków: na lewo — policja w hełmach i z tarczami ochronnymi zdobywa gmach szkolny, opanowany przez studentów; na prawo — studenci z węzami gumowymi podczas demonstracji.

Najwykwintniejszy BAL KARNAWAŁU

Reduta Prasy

odbędzie się 15 lutego
w salonach Kasyna
Garnizonowego

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY.

Zmiana na stanowisku prezesa Banku Polskiego

Wczoraj wieczorem w kołach politycznych rozeszła się pogłoska, że prezes Banku Polskiego p. Wróblewski złożył na ręce Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prośbę o dymisję i że Pan Prezydent mianuje na wniosek rządu dotychczasowego podsekretarza stanu

Min. Skarbu p. Adama Koca na stanowisko prezesa Banku Polskiego.

Jednocześnie dowiadujemy się, że zaprojektowane przez Radę Banku Polskiego zmiany w statucie tego banku nie mają nic wspólnego ze zmianą na stanowisku prezesa tej instytucji.

Narada gospodarcza odbędzie się 28 b. m.

Narada gospodarcza odbędzie się w Prezydium Rady Ministrów. Otwarcie nastąpi 28 lutego, a posiedzenia trwać mają do 2 marca włącznie. Konferen-

cję zagai prawdopodobnie p. premier, a przemawiać będą wszyscy ministrowie resortów gospodarczych.

Zamówienia rządowe w przemysłach węglowym i hutniczym

W związku z uchwałą Komitetu Ekonomicznego Ministrów o przyspieszeniu zamówień rządowych dowiadujemy się, że w przemyśle hutniczym i węglowym zamówienia te wynieść mają: 25

tys. ton wyrobów hutniczych i 500 tys. ton węgla.

Strajk zecerów w Warszawie trwa

Strajk zecerów w drukarniach warszawskich, który, jak donosiliśmy był przerwany onegdaj o godz. 6 wiecz., wybuchł w nocy ponownie. Mimo to jednak wszystkie prawie pisma wyszły wczoraj w zmniejszonej objętości, gdyż

tylko nieliczna część zecerów stanęła do pracy.

Wczorajem sytuacja o tyle się pogorszyła, że pracujący zecerzy porzucili pracę.

Pertraktacje z wydawcami trwają.

Odznaczenie łotewskie dla polskich oficerów

WARSZAWA, (Pat). W dniu wczorajszym poseł łotewski p. Walters udekorował w poselstwie łotewskim w Warszawie gen. Jarnuszkiewicza orderem „Trzech Gwiazd” drugiej klasy, majora dypl. Horocha Konstantego orderem „Trzech Gwiazd” 5-ej klasy.

Po dekoracji pos. Walters podejmował w salonach poselstwa udekorowanych oficerów śniadaniem.

—[!:]—

Zmiana ordynacji wyborczej we Francji

PARYŻ, (Pat). Komisja głosowania powszechnego przyjęła 12 głosami przeciwko 4 przy kilku wstrzymujących się propozycję socjalisty Bracke dotyczącą wprowadzenia głosowania proporcjonalnego. Reforma zawarta w projekcie wygłada jak następuje: wprowadzenie zasady całkowitej proporcjonalności w ramach departamentu, zakaz rozpraszania głosów, to znaczy wyborca musi głosować na kandydatów jednej i tej samej listy.

Wedle dotychczasowej ustawy, dzielnic wyborczy otrzymywano dzieląc ilość głosów przez liczbę deputowanych podlegających wyborowi. W projekcie obecnym dzielnice wyborcze ustalono na 16 tysięcy. Resztki głosów są zużytkowane najpierw w departamentach, następnie w całym kraju. Każdy wyborca ma prawo do jednego głosu, który winien oddać na jedną listę.

Zakończenie rozmów paryskich

PARYŻ, (Pat). Paryskie rozmowy dyplomatyczne dobiegają końca. Po odjeździe w dniu wczorajszym króla bułgarskiego Borysa i ks. Starhemberga, dzisiaj wieczorem ma wyjechać ks. Paweł jugosłowiański. Król Karol rumuński opuści Paryż jutro, udając się na kilka dni do swej posiadłości w Norman-dji.

WARUNKI KONKURSU na pomnik Marszałka w Warszawie

WARSZAWA, (Pat). Stołeczny Komitet budowy pomnika Marszałka Piłsudskiego rozpiął konkurs na projekt pomnika na placu na Rozdrożu.

Koncepcja pomnika może być zarówno rzeźbiarska, jak i architektoniczna. Musi wszakże mieć charakter monumentalny i odpowiedni do wielkich założeń architektoniczno-urbanistycznych, rozwiniętych w kierunku przyszłej dzielnicy Marszałka Piłsudskiego t. j. ku polu Mokotowskiemu. Prócz samego projektu pomnika konkurs ma za zadanie ukształtowanie placu pod pomnik, jako miejsca wielkich zebrań i pochodów. Z

Senacka Komisja Budżetowa

Ministerstwo Komunikacji

WARSZAWA, (PAT). — Na dzisiejszym posiedzeniu senacka komisja budżetowa obradowała nad budżetem min. komunikacji.

Referent sen. RUDOWSKI mówiąc o komunikacji drogowej oświadczył, że wszelkie rozszerzanie przez P. K. P. własnych linii autobusowych deficytowych, stwarzających konkurencję dla prywatnych przedsiębiorstw ma znamiona etatyzmu i nie jest pożądanym objawem.

Poruszając działalność departamentu lotnictwa cywilnego, referent jest zdania, że departament nie ma zaufania i wiary we własne siły wytwórcze. Nie posługujemy się polskim sprzętem, zbudowanym z polskiego surowca i rękami polskiego robotnika. Wreszcie referent podkreśla, że departament lotnictwa nie korzysta z usług doświadczalnych warsztatów lotniczych. W związku z powyższym referent zgłasza następującą rezolucję:

Z frontów Etiopji

WARSZAWA, (Pat). Na podstawie wiadomości z różnych źródeł PAT ogłasza następujący komunikat o sytuacji na frontach w Abisynji w dniu 6 b. m.: linie włoskie zarówno jak i abisyńskie na froncie północnym naogół biorąc nie uległy zmianie w ciągu ostatnich dni pomimo walk, które się tam toczyły.

Obecnie na froncie północnym dochodzi jedynie do drobnych utarczek. Czynni są również lotnicy włoscy, którzy gwałtownie bombardują obozy abisyńskie.

Na froncie południowym na odcinku Negelli generał Graziani wzmacnia pozycje swej armii. Prawe skrzydło wojsk działających na tym odcinku posuwa się w dalszym ciągu naprzód w dolinie Szeki Uebi Gestro.

BOMBARDOWANIE.

Samoloty włoskie bombardowały wczoraj Magalo, stolicę prowincji Bali.

5 milj. dolarów pożyczki dla Etiopji udzielają banki chicagowskie

LONDYN, (Pat). Agencja Reutersa donosi z Nowego Jorku: Chertok oświadczył przedstawicielom prasy, iż za proponował on poselstwu abisyńskiemu w Londynie udzielenie za pośrednictwem wielkich bankierów chicagowskich pożyczkę w wysokości 5 milj. dolarów. Pożyczka ta ma być użyta na wewnętrzny rozwój Abisynji. Oferta ta została przyjęta i Chertok dnia 14 bm. udaje się do Londynu, celem wręczenia całej sumy poselstwu abisyńskiemu.

Syberyjska zima sroży się w Stanach Zjednoczonych

NOWY JORK, (Pat). Od trzech tygodni za trzymała się nad St. Zjedn. fala mrozów, która spowodowała w Ameryce Północnej iście syberyjską zimę, niespotykaną tam od kilkunastu lat.

Nowe śnieżyce nad stanami zachodnimi całkowicie wstrzymały ruch kolejowy i samochodowy. Szosy i tory kolejowe w stanach Michigan, Illinois i Wisconsin leżą pod śniegiem, dochodzącym miejscami do zgórą 8-metrowej wysokości. Wiele miast cierpi na brak żywności i środków opałow. Mrozy wahają się od 22

Według oficjalnego komunikatu abisyńskiego, zabita została tylko jedna osoba. Spłonęło 10 domów. samoloty włoskie zogniskowały swój ogień na zabudowaniach, które zajmował przed wybuchem wojny włoski agent handlowy.

Abisyńczycy przypuszczają, iż celem tego bombardowania było spowodowanie wybuchu amunicji, zakopanej w pobliżu zabudowań. Abisyńczycy rzekomo odkryli te składy i amunicję przenieśli w inne miejsca.

WALKI PODJAZDOWE.

W Addis Abebie twierdzą, iż podczas ataków gen. Graziani na Negelli w połowie stycznia, 1 czni wojownicy rasa Desty ukryli się w olbrzymich jaskiniach, położonych na północ i na północny wschód od Dolo. Wojownicy ci, którzy zabrali z sobą wielkie zapasy żywności, niepokoją obecnie w nocy tabory i transporty włoskie, napadając również na mniejsze posterunki.

nadesłanych projektów zostanie wyróżnionych 13 prac.

5-ciu najlepszym autorom spośród owych 13 wyróżnionych sąd konkursowy proponuje wzięcie udziału w konkursie ściślejszym eliminacyjnym.

Termin składania prac do konkursu nieograniczonego ustalono na 1 października rb. Termin konkursu ściślejszego określono na 8 miesięcy.

Szczegółowych informacji w sprawie warunków i udziału w konkursie udziela listownie i telefonicznie sekretariat Komitetu, Warszawa, Senatorska 14, pokój 150, tel. 602-16.

Komisja budżetowa senatu jest w wysokim stopniu zaniepokojona faktami, jakie zaszły w ostatnim roku w dziedzinie lotnictwa cywilnego, a jakie zostały podane do jej wiadomości w referacie budżetu min. komunikacji. Komisja obawia się, że dalszy rozwój tak pięknie zapowiadającego się się lotnictwa cywilnego kraju wego ulec może częściowemu zahamowaniu. — Komisja mając całkowite zaufanie do min. komunikacji, wyraża głębokie przekonanie, że p. minister zwróci baczność i dołoży jak najwięcej wysiłku, by wszystkie trudności i przeszkody stojące na drodze do dalszego pomyślnego rozwoju lotnictwa cywilnego zostały przez niego usunięte.

Po referacie rozwinęła się
DISKUSJA,
w której m. in. sen. KOZŁOWSKI krytykował budowę kolejki linowej na Kasproy Wierch, twierdząc, że było wiele innych spraw pilniejszych. W obronie budowy kolejki stanął sen. KLESZCZYŃSKI, który podkreślił, że kolejka ma duże znaczenie turystyczne i że jej budowa zatrudniła bardzo wielu bezrobotnych.

Senatorzy ZARZYCKI i MAŁSKI zapytywali o szanse otrzymania drugiej tranzy pożyczki kolejowej Śląsk — Gdynia, a sen. KOZŁOWSKI poruszył sprawę sum zamrożonych w Niemczech.

Po zakończeniu dyskusji nad preliminarzem budżetowym ministerstwa komunikacji, zabrał głos p. minister komunikacji plk. dypl. JULIUSZ ULRYCH, który odpowiadał na uwagi, wysunięte przez pp. senatorów w toku debaty.

Wyjaśnienie udzielał również podsekretarz stanu w min. komunikacji p. PIASECKI. Po przemówieniach pp. ministra Ulrycha i wiceministra Piaseckiego rozwinęła się dłuższa dyskusja, w której zabierali głos pp. senatorzy: Radziwiłł, Evert, Rostworowski, Kozłowski oraz referent budżetu min. komunikacji p. sen. Rudowski.

Na tem posiedzenie zamknęto o godz. 23.

Dwa samoloty zderzyły się w powietrzu Piloci uratowali się Zabite 3 osoby z publiczności

BERLIN, (PAT). — Dziś w czasie lotu ćwiczebnego ponad Monachjum o godz. 16 zderzyły się najwidoczniej wskutek mgły dwa samoloty.

Obaj piloci zdolali wyskoczyć z pomocą spadochronów. Jeden z samolotów spadł na ulicę i zabił 3 osoby, a 2 ciężko ranił. Drugi samolot spadł w Schwabing pod Monachjum nie powodując żadnych ofiar.

Dożywotnie więzienie za propagandę

ESSEN, (PAT). — Sąd w Essen skazał 5 robotników oskarżonych o propagandę komunistyczną, na dożywotnie więzienie. Sąd w motywach wyroku podkreślił, że sroga ta kara ma służyć ostrzeżeniem przed wznowianiem wrogiej akcji przeciwko państwu.

Kronika telegraficzna

— BUDŻET Z. S. R. R. NA R. 1936 wynosi 78 miliardów 500 milionów rubli, co oznacza zwiększenie o 23 proc. w porównaniu z r. 1935.

— STRAJK ANTYPOLICYJNY. Całe życie Pekinu zostało sparaliżowane przez strajk powozowy, który jest wyrazem protestu przeciwko używaniu przez policję gazu łzawiącego. Strajkujący domagają się dymisji szefa policji.

— STRAJK KOLEJARZY W CHILI. Na kołach państwowych wybuchł strajk, lecz rząd spodziewa się jeszcze ograniczyć ten ruch, który nie objął jeszcze linii Santiago — Valparaíso.

Kłopoty rządu Sarraut

Trudne początki setnego gabinetu III Republiki

(Od własnego korespondenta)

Paryż, w lutym.

Linja polityczna nowego rządu została definitywnie określona dopiero w czasie wyjaśnień, jakich na temat stanowiska nowego gabinetu wobec aktualnych zagadnień udzielił z trybuny Izby deputowanych premier Sarraut. Słowa premiera budziły w amfiteatrze Pałacu Burbońskiego różne reakcje, wywołując oklaski kolejno na ławach skrajnej lewicy, centrum, lub ugrupowań prawicowych. Nie zdarzyło się jednak nigdy, by jakiś ustęp przemówienia oklaskiwany był na wszystkich ławach równocześnie. Było to zresztą zrozumiałe. Przemówienie premiera było obliczone na utrzymanie równowagi pomiędzy prawem centrum a skrajną lewicą, tak, aby żadne z tych ugrupowań nie zajęło wrogo go stanowiska wobec rządu. Na trybunie nie prasy zagranicznej oceniano postępowanie premiera jako zręczne, a nawet — jako zbyt zręczne. Istotnie, sąd ten zdaje się być słuszny. Zbytina zręczność może bowiem czasem doprowadzić do innych rezultatów, niż te, na które się liczyło.

Premier Sarraut niewątpliwie w pewnej mierze się przeliczył. O ile bowiem dla rządu bardzo pożądane było osiągnięcie życiowej neutralności socjalistów o tyle — otwarte popieranie gabinetu przez ugrupowania skrajnie lewicowe mogło stać się dość niebezpieczne. Stawiało to bowiem w przykrem położeniu tych członków gabinetu, którzy reprezentują w łonie rządu ugrupowania t. zw. umiarkowane. Co prawda, tego rodzaju powiedzenie jest już w obecnych warunkach pewnym eufemizmem, gdyż ugrupowania te, głosując przeciw rządowi, względnie, w najlepszym wypadku, powstrzymując się od głosowania, zdezwuolały właściwie swych przedstawicieli w rządzie, którzy wchodzi w skład gabinetu raczej w charakterze indywidualnym.

Ministrowie Flandin, Thellier, Nicolle, Pietri, Beauguitte i in., zdają sobie zresztą sami sprawę z tego, że znajdują się w fałszywej sytuacji. Deklaracje premiera na temat polityki zagranicznej, słyły bowiem wyraźnie po linii postulatów partii lewicowych. Skoro więc rząd Laval'a został obalony na skutek wystąpienia lewicy przeciw polityce zagranicznej p. Laval'a, to obecnie — pomimo zapewnień p. Flandina o ciągłości polityki zagranicznej — gabinet za czyną nabierać zdecydowanie lewicowego charakteru. Prasa pravicowa wyraża niegło zresztą nazywa gabinetem „frontu ludowego“. Tego rodzaju twierdzenia zawierają w sobie nieco przesady, ale niemniej jest niewątpliwym faktem, że rząd Sarrauta jest najbardziej lewicowym gabinetem w czasie obecnej kadencji Izby.

Sam charakter rządu i jego nastawie nie mogłoby zresztą nie pociągnąć za sobą poważniejszych skutków, gdyby nie to, że premier Sarraut nie może rzucić w oparciu o obecną większość parlamentarną. Do utrzymania się do przyszłych wyborów potrzebna mu jest konieczność pewnego rodzaju „większość na zmianę“ t. j. wytworzenie się w Izbie w pewnych momentach takiej większości, która umożliwiłaby przeprowadzenie niektórych uchwał nawet w wypadku, gdyby socjaliści głosowali przeciw rządowi. W najbliższym czasie wpłyną bowiem do Izby wnioski, związane z obrotami państwa i rozbudową marynarki wojennej. Socjaliści nie będą chcieli dezwuolać się w oczach wyborców przez głosowanie za tego rodzaju projektami. Z drugiej strony wydaje się prawdopodobne, że prawica i prawe centrum — nie zechcą w tym wypadku poprzeć rząd, którego polityka wojskowa budzi w kołach pravicowych poważne zastrzeżenia. Szczególnie źle zaś jest widziana obecność w rządzie, jako podsekretarza stanu w prezydium rady ministrów, dep. Zaya, który swego czasu wstąpił się przez swe antymilitarystyczne wystą-

pienia. Tak więc sukces parlamentarny nowego rządu nie daje bynajmniej gwarancji stałości. Wręcz przeciwnie, kryje on w sobie zarodki poważnych trudności.

Niebezpieczeństwa zagrażają zresztą obecnemu rządowi nie tylko na terenie parlamentu — znajdują się one również w łonie samego gabinetu. Wyraziło się to nawet w dość jaskrawej formie przez zbiorową demarchę kilku ministrów radykalnych u min. Flandina, który — jak wiadomo — jest obok ministra Mandela głównym filarem i współtwórcą obecnego gabinetu. W chwili, gdy piszę te słowa, brak jeszcze dokładnych wiadomości na temat przebiegu tej konferencji. Istnieją jednak podstawy do przypuszczeń, iż ministrowie, należący do ugrupowań centrowych zebrali się razem celem zastanowienia się nad sytuacją, wytworzoną skutkiem ostatniego

głosowania dla rozważenia, czy jest wskazane dalsze ich pozostawienie w gabinecie. Min. Flandin, a przede wszystkim minister Mandel, myśleli zapewne odegrać w tym wypadku rolę pojednawczą i uzyskali od swych kolegów zgodę na dalszą współpracę w rządzie. Czy ministrowie „umiarkowani“ uczynili to jednak bez stawiania warunków — trudno byłoby teraz rozstrzygnąć. Nie jest wykluczone, że min. Flandin zmuszony był udzielić im zapewnień na temat linii politycznej rządu. Jak jednak pogodzić oświadczenia min. Flandina, iż polityka zagraniczna nie ulegnie zmianie, z deklaracjami premiera Sarraut o praktykowaniu polityki genewskiej nie tylko w słowach, ale i w sercu, co było niewątpliwie aluzją do polityki p. Laval'a? Czy polityka zagraniczna wobec Włoch będzie utrzymana na tej samej linii, czy też nastąpią zmiany? Czy może lewica

zadowolni się tylko ratyfikacją paktu francusko-sowieckiego przez Izby i przymknie oczy na sprawę sankcyj? Kto zwycięży, premier Sarraut i min. Paul Boncour czyli polityka genewska, czy też — polityka równowagi, głoszona przez ugrupowania centrowo-prawicowe? Od odpowiedzi na te pytania w znacznej mierze zależą losy gabinetu. Ewentualny rozłam w gabinecie lub o balenie rządu przez Izbę może bowiem nastąpić pod innym pretekstem, ale nie wątpliwie istotnym powodem będzie tylko polityka zagraniczna. Pierwsze głosowanie w Izbie, pomimo blisko 200 głosów większości, jaką zdobył gabinet, okazało, iż rząd jest o wiele słabszy, niż to w pierwszej chwili można było przypuszczać. Setny gabinet Trzeciej Republiki może nie mieć długiego życia. W każdym razie — nie dociągnie do... setki.

J. Brzękowski.

Komunikat Izby Skarbowej w Wilnie

Właściciele nieruchomości m. Wilna obowiązani są w terminie do dnia 10 lutego 1936 r. (§ 1 rozporządzenia Min. Skarbu z dnia 8 stycznia 1936 r. poz. 48 Dz. Ust.) sporządzić i złożyć Urzędowi Skarbowemu, w którego okręgu znajdują się nieruchomości, wykazy nieruchomości za rok 1935, według wzoru Nr. 1/O. P. (vide obwieszczenia).

W celu jednak umożliwienia i ułatwienia właścicielom nieruchomości wykonania obowiązku przewidzianego w art. 58 Ordynacji Podatkowej — Izba Skarbowa zarządziła Urzędowi Skarbowemu m. Wilna przyjęcie wypełnionych formularzy wykazów nieruchomości wraz z załącznikami w okresie od 10 do 20 lutego r. b. w następującym porządku:

1) W okręgu 1 Urzędu Skarbowego m. Wilna (mieszczonego się przy ul. W. Pohulanka Nr. 10) będą przyjmowane:

w dn. 10 lutego wykazy dotyczące nieruchomości położonych przy ul. ul.: Bazylińskiej, Bosackiej, z-ku Dominikańskim, z-ku Dziśnińskim, Franciszkańskim, Gaona,

w dn. 11 lutego wykazy dotyczące nieruchomości położonych przy ul. ul.: Hetmańskiej, Świętojańskiej, Jatkowej, z-ku Kiejdańskim, J. Klaczki, Kolejowej,

w dn. 12 lutego wykazy dotyczące nieruchomości położonych przy ul. ul.: Końskiej, z-ku Lidzkiej, św. Mikołaja, Niemieckiej do nr. 11,

w dn. 13 lutego wykazy dotyczące nieruchomości położonych przy ul. ul.: Niemieckiej do końca i Ostrobramskiej,

w dn. 14 lutego wykazy dotyczące nieruchomości położonych przy ul. ul.: z-ku Oszmiańskim, Raduńskiej, Straszana,

w dn. 15 lutego wykazy dotyczące nieruchomości położonych przy ul. ul.: Szawelskiej, Szklanej, Szpitalnej,

w dn. 17 lutego wykazy dotyczące nieruchomości położonych przy ul. ul.: z-ku Szwarcowym, Trockiej, Wielkiej do nr. 37,

w dn. 18 lutego wykazy dotyczące nieruchomości położonych przy ul. ul.: Wielkiej do końca, Wszystkich Świętych, Zawalnej do 63,

w dn. 19 lutego wykazy dotyczące nieruchomości położonych przy ul. ul.: Zawalnej do końca, Żydowskiej;

2) w okręgu 2 Urzędu Skarbowego m. Wilna (mieszczonego się przy ul. Bazylińskiej Nr. 4) będą przyjmowane:

w dn. 10 lutego wykazy dotyczące nieruchomości położonych przy ul. ul.: Trakt Batorego, z-ku Batorego, Belmont, Kalwaryjskiej, Artyleryjskiej, Bołtuńskiej, Bołtuń, Wiekiej nr. nr. parzyste, Augustjańskiej, św. Kazimierza,

w dn. 11 lutego — ul. ul.: Borowej, z-ku Boro-wym, z-ku Białym, Bystrzyckiej, Bystrzyckim Trakcie, z-ku Bystrzyckim, Ciesielskiej, Dar, Dolinie Rajskiej, Górajce, Wiesz, Górze Trzech Krzyży, Drodze Górońskiej, Głębokiej, Cehmskiej, Czerwodworskiej, Derewnickiej, Finnej, Jerozolimce, Sawicz, Bakszcie, Jeziornej, Praczkarni,

w dn. 12 lutego — ul. ul.: Filareckiej, Hohen-derni, Kapielowej, Kirkutowej, Kanonicznej, Chocimskiej, Karpackiej, Lotoczek, z-ku Literackim, Miłosiernej, z-ku św. Michalskim, z-ku Bernar-dyńskim, Wolanej,

w dn. 13 lutego — ul. ul.: Krechowickiej, Krzywe Koło, Letniej, Majakowej, Myśliwskiej, Niecałej, Szosie Niemenczyńskiej, Al. Niespodzianek, Odnodze, Ogińskiego, Piaski, Pięknej, Pili-likonie, Krakowskiej, Łamanej, Mejszagolskiej, Mętnej, Lwowskiej do Nr. 30, Sofjaniki, Kopanicy, Popławskiej,

w dn. 14 lutego — ul. ul.: św. Piotra i Pawła, Piotra Skargi, Podwilkowskiej, Polowej I, II i III, z-ku Ponomarskim, Nowopawskiej, Potok, Połpińszce, Promienistej, Przykatek, Przejazd, Rolikiszki, Równie Pole, Sapieżyńskiej, Równy Sapieżyńskiej, Sobieskiego, Lwowskiej od Nr. 30, Nadleśnej Nr. parzyste, Majowej i z-ku, Bel-wederskiej i z-ku, Jerozolimskiej, Nowo i Mało

Jerozolimskiej, Syberyjskiej, Markucie, Betlejemskiej i z-ku.

w dn. 15 lutego — ul. ul.: Połockiej, Nadleśnej, Nr. Nr. nieparzyste, Nowosiołki, Wiesz, Oficerskiej, Obozowej, Ogniwo, Ogórkowej, Pluto nowej,

w dn. 17 lutego — ul. ul.: Popowskiej, Salskiej Kępie, Saraj Tartak, Senatorskiej, Schacka, SS. Miłosierdzia, Pioromont i z-ku, Pionierskiej, Ponaryjskiej, Porzeczkowej, Promień, Przyjaźni, Słomianka i z-ku, Subocz do Nr. 20,

w dn. 18 lutego — ul. ul.: Słonecznej, Spacerowej, Stolarskiej, Suche, Tatrzańskiej, Topolowej, Widok, Wojskowo-Cmentarnej, Wiosennej, Wołokumpie, Wspólnej, Wzgórze, Wyścigowej, Wrzosowej, Rybaki, Saraceńskiej, Słuckiej, Strycharskiej i z-ku, Strzeleckiej, Swironek, Swietlanej, Szańcowej, Trebackiej, Subocz od Nr. 21 do Nr. 70,

w dn. 19 lutego — ul. ul.: Zarzeźna do Nr. 30, Saraceńskiej z-ku, Słomianka i z-ku, Trynopol, Trwałej, Tuskulańskiej, Ulańskiej i z-ku, Wer-kowskiej, Wójtowskiej, Subocz od 71 do końca, Nikodem, Nowo-Subocz,

w dn. 20 lutego — ul. ul.: Zarzeźna od Nr. 30 do końca, Zwycięzców, Złoty Róg, Zygmun-czki, Żwirwa Góra, Wilkomierskiej, Żołnierskiej, Żurawice, Swistopol, Markucie, Tupaczki, Czarny Trakt;

3) w okręgu 3 Urzędu Skarbowego m. Wilna (mieszczonego się przy ul. Wingry) będą przyjmowane:

w dn. 10 lutego wykazy dotyczące nieruchomości położonych przy ul. ul.: Al. Róż, i Baterji Konnej, Białoskórniczej, Biskupa Bandurskiego, Bobrowej, Bogusławskiej, Bonifaterskiej, Bou-falowej Górze, Brzózce, Chlebowej, Chmielnej, Ciasnej, Cichej, Cudnej, Dąbrowskiej, Dębowej, Dębówka folwark, Dobrej, Dobroczyennej, Dominikańskiej Nr. Nr. parzyste, Dzielnej, Dzi-kiej,

w dn. 11 lutego — ul. ul.: Fabrycznej, św. Filipa, Flisowej, Garbarskiej, Gazowej, Gdańskiej, Giedyminińskiej, Gimnazjalnej, Granicznej, Grodzkiej, św. Ignacego, Inflanckiej, św. Jacka, Jagiellońskiej, św. Jakóbskiej, św. Jańskiej Nr. Nr. parzyste, Jar, J. Jasińskiego,

w dn. 12 lutego — ul. ul.: Jasnej, Jeleniej, z-ku Świętojańskim, Jeziuckiej, Justynówka folwark, Kamienniej, Karaimskiej, Karolinka zaś, Karolinka wiesz, Kasztanowej, Konarskiego Nr. Nr. nieparzyste, z-ku Konarskiego, Kraszewskiej, Krótkiej, Krzywej, Lelewela, Letniej w Za-krecie, Lipowej, Litewskiej, Lubelskiej, Ludwi-sarskiej, Łukiskiej, Łukiski Rynek, 3-go Maja, Mahometańskiej, Meczetowej, Mickiewicza, Mi-łej,

w dn. 14 lutego — ul. ul.: Moniuszki, Mont-wilkowskiej, Montwilkowski z-ku, Mostowej, Plac Napoleona, Naszej, Niedźwiedziej, Objazdowej, Ofiarnej, Orzeszkowej, Pańskiej, Piaskowej, Piekielno, Pieszce, Pijarskiej, Podgórznej,

w dn. 15 lutego — ul. ul.: W. Pohulanka Nr. Nr. nieparzyste, M. Pohulanka, Polnej, Portowej i z-ku, Poznańskiej, Przejazdowej, Rymarskiej z-ku, Ryskiej, Rzecznej, Sierakowskiej, Skopów-ce, Słowackiego Nr. 8/5, Śniadeckich, Sokolej,

w dn. 17 lutego — ul. ul.: Sołtaniskiej, Soł-tańskiej, Sosnowej, Starej, Staro-Szlachturnej, Stromej, Styczniowej, Suwałskiej,

w dn. 18 lutego — ul. ul.: Szeszkińskiej, Szeszkińskiej Górze, Tartaki, Tatarskiej, Teatralnej, Towarowej, Trockiej Nr. Nr. nieparzyste, Uni-wersyteckiej, Wapiennej, Wierzbowej, Wierziennej, z-ku, Wierzyńskiej, Włocławskiej, Witkomierskiej Nr. Nr. parzyste, Witoldowej, folw. Witoldów-ka, Zakretowej, Zakret maj., z-ku, Zakretowej,

w dn. 20 lutego — ul. ul.: Zamkowej Nr. Nr. nieparzyste, T. Zana, Zawalnej od Nr. 1 do 15 i od 2 do 26, Zielonej, Zwierzynieckiej, Zygmun-towskiej, Żeligowskiego, Żorawiej, Zubrowej,

4) w okręgu 4 Urzędu Skarbowego m. Wilna (mieszczonego się przy ul. Bazylińskiej 4) będą przyjmowane:

w dn. 10 lutego wykazy dotyczące nieruchomości położonych przy ul. ul.: Archanielskiej, Bagatel, Bankowej, Beliny, Boczniej, Brackiej, Bukowej, Burbiszki, Cechowej, Cédrowej, Ceglanej, Cmentarnej, Czystej, Czarny Trakt, Chłodnej, Dalekiej, Dębniaki, Dobrej Rady, Dolnej, Doty wiesz, Drueta, Dunajka,

w dn. 11 lutego — ul. ul.: Dynaburskiej, Trakt Ejszyskiej, Gajowej, Gesiej, Glinianej, Głosnej, Góry wiesz, Grochowej, Staro-Grodzieńskiej, Horodelskiej, Hożej, Jeczmiennej, Kaczej, Karnej, Kijowskiej i z-ku, Kijowskiej II i III, Kłonowej, Kolejowej, Kłosowej,

w dn. 12 lutego — ul. ul.: Komendantskiej, Kominy i z-ku, Konarskiego, Konduktorskiej, Koszykowej, Kowalskiej z-ku, Kowieńskiej i z-ku, Koziej, Kraicowej, Krawieckiej z-ku, Krętej, Kropiwnicy A. i B., Kruczej, Krupniczy z-ku, Krynicznej, Kucharskiej z-ku, Kurhany, Kurlandzkiej, Kuprianizki, Kwaszelnej,

w dn. 13 lutego — ul. ul.: Kwiatowej, Legjonów, Trakt Lidzki, Lipówce, Listopadowej i z-ku, Łokieć, Makowej, Malinowej, Miodowej, Mozolewo, Mieszkańce, Mińskiej, Murarskiej z-ku, Mysiej, Nieświeskiej i z-ku, Nowej Aleji, Nowogrodzkiej, Nowomiejskiej z-ku,

w dn. 14 lutego — ul. ul.: Nowosiołki, Olim-pja, Orzechowej, Oszmiańskiej, i Traktu, Pawiej, z-ku, Piekarskiej, Piłsudskiego, Podjelniki, Pogodnej, W. Pohulance, Pokój, Poleskiej, Ponarskiej, Ponary wiesz, Pożarowej,

w dn. 15 lutego — ul. ul.: Prostej, Prywatny z-ku, Puzkarni, Radość, M. Raduńskiej, z-ku, Raduński, Raduński Trakt, Rakowej, Osady Ręka-ciszki, Rossa i z-ku, Rowieńce, Rozbrat, Rudomiński, Trakt Rudomiński, Rybiszki,

w dn. 17 lutego — ul. ul.: Rydza Smigłego, Sadowej, Siennej, Składowej, Słepiej, Słusarskiej, Słowackiego, Słowiańskiej, Smoleńskiej i z-ku, Smolnej, Śniegowej i z-ku, Solny z-ku, Spokój, Środkowej, i Mało-Środkowej, Stalowej, Stefańskiej, Stefański Forsztat, Strażacki zaułek,

w dn. 18 lutego — ul. ul.: Świerkowej, Szczy-glej, Szerokiej, Szeptycyckiej, Szewska-Droga, Szkaplernej i z-ku, Szkolnej, Szopena, Sygnalo-wej, Targowej, Tokarskiej, Tupaczki, Tunelowej, Turgielskiej, Tyzenhauzowskiej, Warszawskiej i z-ku, Wąwozy i z-ku, Wesołej, Wędrowniej,

w dn. 19 lutego — ul. ul.: Węglowej, Wil-cza Łapa, św. Wincentego, Wingry, Wiśniowej, Wiwulskiego, Wodnej, Wodociągowej i z-ku, Woskresieńskiej, Wroniej, Ponarskiej, Wróblej, Wysokiej, Zaczisze, Zajelniaki, Zawalnej,

w dn. 20 lutego — ul. ul.: Zbożowej, z-ku, Zdro-jowy, Zgoda, Żelazna Chatka, Żwirki i Wigury.

Firma J. BASTACKI ul. Trocka 16

POLECA
wszelkiego
rodzaju

MEBLE

W wielk. wyborze.
CENY NISKIE.
Warunki dogodne.

Dla P. T. Klientów z prowincji opakowanie i ekspedycja na koszt firmy.
PRZY ZAKUPACH PROSIMY ODWIEDZIĆ NASZE SKŁADY

Nowa ustawa o służbie w samorządzie

Odpowiedź p. ministra Spraw Wewnętrznych w toku dyskusji na posiedzeniu komisji administracyjnej w dn. 5 lutego b. r.

Wysoka Komisja nie weźmie mi za złe, że zabieram głos przed wystąpieniem wszystkich panów, którzy zapisali się do głosu w ogólnej dyskusji. Za chwilę jednak będę musiał opuścić komisję i poruczę zastępstwo dyrektorowi departamentu samorządowego. Wydaje mi się, że przemówienia panów wyjaśniły wszechstronnie stosunek panów do projektu ustawy. Może nie wszystkie elementy zostały jeszcze oświetlone, jednakże przez krytyczny stosunek mówców do poszczególnych artykułów mogę się zorientować w zasadniczych momentach dyskusji.

POSTULATY PRACOWNIKÓW BYŁY BRANE POD UWAGĘ.

Ze swej strony poruszę tylko zagadnienia bardziej ogólnej natury. W dyskusji szczegółowej niewątpliwie będzie pora na zastanowienie się nad takim, czy innym, sformulowaniem po szczególnych tez i zasad projektu. Podkreśliłem już na wstępie, że nie czynię z tego projektu jakiegos niewzruszonego kanonu. To samo odnosi się i do pozostałych projektów ustaw samorządowych. Projekty ustawodawcze bowiem, regulujące całokształt zagadnienia, tak ważkiego dla naszego życia państwowego, powinny być wzięte pod analizę wnikliwą i szczerą siołową wszystkich czynników, a więc rządu i parlamentu. Podkreśliłem też, że wysłuchałem bardzo pilnie uwag i dezyderatów, zgłoszonych mi przez związki pracowników. Część tych dezyderatów w projektach już uwzględniono. To wszystko świadczy dowodnie, że przykładam dużą wagę do tego, aby przed powzięciem ostatecznej decyzji, t. zn. przed uchwaleniem ustawy przez Sejm, zostały one najbardziej wszechstronnie naświetlone, aby został całkowicie unaczniony ten stosunek organizacyjny pracownika do samorządu i samorządu do pracownika, o jakim mowa w projektach ustaw.

SAMORZĄD TO NAJLEPSZA SZKOŁA PRACY OBYWATELSKIEJ.

Z przemówień panów mogłem wywnioskować, że istnieje pewna obawa, aby władze nadzorcze, w szczególności władze państwowe, nie korzystały nadmiernie ze swych uprawnień, z tego projektu wynikających, aby nie pomniejszały one zasięgu prac w samorządzie.

O moim poglądzie na zagadnienie stosunku władz nadzorczych do samorządu miałem już możność mówić w komisji budżetowej. Jako potwierdzenie tego mojego stanowiska, niech służy zarządzenia, wydane przezemnie dla wszystkich podległych mi władz nadzorczych. Samorząd traktuję jako jedną z najlepszych szkół obywatelskiej pracy, jako jedną z najlepszych szkół pracy społecznej. Pragnąłbym szczerze, aby ingerencja władz nadzorczych w prace samorządu była jaknajmniejsza. Muszę dbać jednak o to, aby tam, gdzie chodzi o interesy szerokiej masy, o interesy, wyraźnie mówiąc, państwa, władza nadzorcza miała jednak dla siebie zagwarantowane konieczne uprawnienia. Dążę więc do ujednolicenia norm ustawodawczych w tej ważnej dziedzinie. Podkreśliam raz jeszcze, że według mego najgłębszego przekonania, jej dotychczasowy chaos ustawodawczy jest szkodliwy, szkodliwy dla państwa, szkodliwy również dla samorządu i pracowników samorządu

wych. Wybrać jaknajszybciej z tej sytuacji jest, zdaniem moim, sprawą pierwszorzędnej wagi.

O JAK NAJLEPSZE FUNKCJONOWANIE SAMORZĄDU, A NIE O POMNIENIENIE PRAW PRACOWNIKÓW.

Prace nad projektami ustawodawczymi odbywały się oddawna. Już bezpośrednio po uchwaleniu ustawy zasadniczej o ustroju samorządu, ministerstwo przystąpiło do opracowania projektów, regulujących zagadnienia pracowników w samorządzie. W rozważaniach na obradach komisyjnych, na przygotowawczych zebraniach były brane pod uwagę te zasadnicze postulaty przez panów tu w komisji stawiane, że mianowicie projektowane ustawy muszą zapewnić jaknajlepsze prosperowanie samorządu i jaknajdokładniej określić prawa i obowiązki pracowników samorządowych, którzy obok urzędników państwowych pełnią tak odpowiedzialną służbę. W żadnym zaś wypadku nie chodzi tu o pomniejszenie ich praw.

Dlatego też wydaje mi się, że w niektórych przypuszczeniach panów, które tu usłyszeliśmy jest wiele rzeczy, polegających prosto na nie porozumieniu. Podkreślił panowie w szczególności, że słuszne jest uwypuklenie w projekcie publiczno-prawnego charakteru stanowiska szeregu pracowników samorządowych, którzy pełnią odpowiedzialną służbę, którzy to, powiadamy „imperjum“ wykonywują. Dlatego też ten dencja całej ustawy było podkreślenie tej łączności z całym światem urzędników państwowych, zwłaszcza zaś przy regulowaniu praw i obowiązków funkcjonariuszów samorządowych. Nie będę się spierał pod tym względem o nomenklaturę. Uważam za słuszne, aby uregulowanie stosunków pracowników wykonywujących ważne funkcje w samorządzie było oparte na zasadzie publiczno-prawnej, zbliżonej do stosunku urzędnika do państwa. Z tego jednak przykładu mogę już wnioskować, że jest jednak pewna dysproporcja w traktowaniu przez panów tego ważkiego zagadnienia. Z jednej strony panowie przeciwstawiają się zrównaniu praw i obowiązków pracowników samorządowych z prawami i obowiązkami urzędników, a z drugiej strony wysuwają panowie postulat zrównania ich w znaczeniu i prestiżu z urzędnikami państwowymi.

PODNIENIE AUTORYTETU APARATU SAMORZĄDOWEGO.

Narzekańa na władze nadzorcze w wielu wypadkach nieraz mogą być słuszne. Narzekania nie idą bynajmniej w tym jednym tylko kierunku. Panowie przecież wielokrotnie mieli do czynienia także ze skargami na funkcjonowanie całego aparatu samorządowego. Chodzi o to, aby przez odpowiednie postawienie wykonawców prac samorządowych można było podnieść autorytet samorządu i jakoś jego działania. Jest to, jeden z najważniejszych celów, jakie przyświecały ministerstwu przy opracowaniu całości tego ważnego zagadnienia.

SAMORZĄD DOBRZE PRACUJE.

Słyszało się również narzekania na różne dziedziny prac samorządu, na przerosł pracownicy, na przerosł w budżetach i nie zawsze odpowiednie dysponowanie funduszami na niezbędniejsze potrzeby i t. d. Wcale nie mogę zgodzić się z zdaniem, że w samorządzie jest wszystko złe. Przeciwnie z charakteru mego stanowiska jako min. spraw wewnętrznych, organu nad

zorującego nad samorządem, z całej mojej pracy, z mego roli wreszcie obywatela, uważam, że opinia podobna byłaby niesłuszną i krzywdzącą i prostować ją będę zawsze przy każdej sposobności.

Z uwagi na wielką i doniosłą rolę, jaką odgrywa samorząd, zawsze będę stał na stanowisku, aby samorządowi zapewnić właściwe kompetencje do wykonania czynności mu poruczonych.

Jestem głęboko przekonany, że w prawidłowym swoim rozwoju samorząd terytorjalny będzie obejmował coraz więcej funkcji wykonywanych dzisiaj przez aparat państwowy. Rozszerzona skala tej kompetencji zaistnieje niewątpliwie już w niedalekim czasie. Chciałbym, aby jaknajbardziej harmonijnie układały się stosunki w praktyce pomiędzy władzą nadzorczą a samorządem. Chciałbym aby przerosła we wkraczaniu władzy do prac samorządu w rzeczywiście nigdzie nie było.

HARMONIA SAMORZĄDU I ADMINISTRACJI.

Nigdy nie traktowałem samorządu i administracji jako przeciwnych sobie obozów, i dla tego też na tę zasadę harmonii w życiu i praktyce pragnę zwrócić w moim urzędowaniu jak największą uwagę. Wśród zagadnień, które tu zostały przez panów na komisji wysunięte, jest jeszcze jeden moment niezwykle ważki, który pragnąłbym, aby również panowie w swojej dyskusji chcieli mieć na względzie: mianowicie w ciężkich warunkach bytowania naszego państwa przy kryzysie gospodarczym musimy się bardzo liczyć z największą oszczędnością w go spodarce, z drugiej zaś strony z jaknajbardziej racjonalnym „ustawieniem“ pracownika w samorządzie, t. zn. musimy starać się, aby dobór tych pracowników, był jaknajwięcej skrupulatny i przez to umożliwił jaknajlepsze wykonanie zadań i to nie tylko we własnym, lecz w poruczo- nym zakresie samorządu.

Chciałbym również bardzo, aby całe ustawodawstwo przewidywało możliwości otwarcia dostępu do pracy młodemu pokoleniu zarówno w urzędach państwowych jak i w samorządzie.

Przy szczegółowej dyskusji będę miał możność zajęcia stanowiska co do poszczególnych momentów przez panów wysuniętych.

Jeszcze raz podkreślam, że wszystkie wnioski, które będą słyły w kierunku polepszenia projektu tej ustawy w myśl zasady, jaknajbardziej harmonijnego ustalenia i kolaboracji prac w samorządzie terytorjalnym, będą przezemnie z całą życzliwością przyjęte.



NA MARGINESIE

Kto zrealizuje?

Przed paru dniami (jak donosiłszy już zresztą na innym miejscu) powstała w Wilnie pożyteczna wielce instytucja pod nazwą „poradnia przedślubna“.

Bardzo to chwalebne, że zaślepionym w sebie parkom będzie się racjonalnie i bez obłędu wykarniało wady na ciebie i duszy.

Nie można jednak wszystkiego przed ślubem, a po ślubie nie. I tak ezasy narzeczeńskie upływają w słodkiej o sobie niewiedzy i wzajemnych oczarowaniach.

Przedślubne kolacje, przedślubne sprawy i wyprawy, przedślubne godzime tete a tete — po ślubie co? Tylko jedna jedyna noc?

Ta dysproporcja między oficjalnie przyjętymi terminami a życiem, rzuca się odrazu w oczy. Zważmy, że w kilkudziesięcioletnim poży- ciu małżeńskim rzuca się w ozy wiele rzeczy: charaktery, talerze, oskarżenia i porcelanowe fi gurki (w zamożniejszych domach — brązowe).

Bywa różnie i niezawsze o nie.

Toteż przydałoby się zorganizowanie po- radni... poślubnej. Oczywiście instytucja taka o typie medjatorskim, musiałaby usunąć wszelkie elementy rozdrażniające zwaśnione stadła.

A więc przedewszystkiem arcy-perfidny roz- kład poradni — z drzwiami dla pań i dla pa- nów osobno.

Pozatem należałoby wykluczyć platynowość i strzelistostkę sekretarki, a także uwodzicielsko- elegancję urzędników, jako mienadających się na element pracowni. Słowem uczynić wszyst- ko, aby poradnia poślubna nie osiągnęła zgub- nej przesady i nie stała się biurem matrymonjal- nem.

Jak doświadczenie bowiem uczy „nareszcie zrozumieni“ i ukójeni w zawodach i rozwodach- męzowie najczęściej prowadzą przed ołtarz z wdzięcznością swoje... powiernice. Aby więc jak najidealniej wykreślić wszelką myśl o zgubnej zasadzie „klin klinem“ — klucznicę męskich- serc winny być dobierane mody Klementyna z Tańskich Hoffmanowa, natomiast niewieście- humory leczyć powinni starszyskie o gołębiach- oczach i białych brodach a la św. Mikołaj.

Taki personel poradni poślubnej wyposażo- ny w cierpliwość, działałby niezawodne cuda.

Po kilku prelekcjach i paru przeszkoleniach- praktycznych z dziedziny szwankującej cnoty (kursy gotowania, łałania, oddział dla karciarzy, megalomanów, terapia przeciwróżniowa i t. a i t. p.) winowajcy wkładaliby spowrotem pokor- nie, jak baranki, głowy w opuszczone jarzmo- małżeńskie.

Rzuciłem projekt. Szkoda by się zmarnował. Podsuwam myśl: może tę zdrową inicjatywę- społeczną zrealizuje ZPOK, albo inna zblokowa- na organizacja kobieca?... amik.

TEATR NA POHULANCE

Dziś o godz. 8.15 wiecz.

KONCERT

Stanisława Szpinałskiego

Ferdynand Goetel — nowy akademik



Na miejsce ś. p. Piotra Choynowskiego, którego lekkie, miłe powieści, pełne młodzieńczej werwy, jako to *Miłość*,

Młodość, *Awantura*, istny fajerwerk wybuchowego temperamentu, żywo i z do- skonałem wyczuciem chwili pisana *Kuźnia* (początek wybuchu Powstania 63 r.) nowele i wspomnienia dzie- cięcych lat w pełni konspiracji warszaw- kich niepodległościowców, wszystko przepełnione dziwnym rozświeceniem, tak potrzebnym dzień na pokrzepienie- nerwów i odpoczynek po przynębiają- cej literaturze powieściowej współczes- nej, która dąży do najbardziej koszmarnego ujęcia świata, czytaliśmy z taką przyjemnością, na miejsce więc ś. p. Choynowskiego wszedł do Akademii Fer- dynand Goetel.

Małopolanin, kształcił się na inżynie- ra; wojna, wygnanie w najdalsze krań- ce Rosji (wywieziono go, jak wielu ob- copoddanych, z Warszawy), zrobiły z niego pisarza. Dzikie kraje, jakie prze- mierzyl, jako jeniec cywilny, i potem ja- ko uciekinier, pustynie i puszcze, góry i skały, osiedla poza granicami cywili- zacji, ludzie pierwotni, a niesamowici, nie widziani przez nikogo zzewnątrz, a nad- tem wszystkim szalejące rewolucja, czerwień krwi i sztandarów... wszystko to wyzwoiliło talent Goetla. Z później- szej działalności wynika, że posiada ta- lent przede wszystkim opisowy. Umie- pisać o tem, na co patrzy i to tylko w- zakresie nowych horyzontów. Pobyt w- tamtych dzikich krańcach dał polskiej- literaturze świetnego *Kar Chata*, cudow-

ne nowele *Patnika Karapeta* i *Ludzkosć* oraz opis powrotu przez piaszczyste pu- stynie, niezwykle zwięzłe, a przejmują- co przedstawiający wędrówkę gromad- ki wygnańców, zdążających do ojczy- ny przez wszelkie niebezpieczeństwa.

Z tych przeżyć wynika też powieść- ciekawą techniką, jakby na dwie ręce, przez tego samego człowieka, autora, który powrócił do żony i córeczki, ale- żyje rozpamiętywaniem swego roman- su tam... hen... daleko, na wygnaniu... Wy- sokie napięcie dramatyczne cechuje- zwłaszcza zakończenie utworu. Podróż- że nęciły widać autora Kar-Chatu, gdyż- wyrusza na daleką północ, w celu poz- nania i opisanie wyspy Islandji. Daje- barwną i żywo pisaną książkę, pod ty- tułem „Wyspa na chmurnej północy“. Z tych wrażeń powstaje też i drugi ut- wór, powieść fantastyczna *Serce lodów*, jakby przeróbka wizyjami realnych wi- doków, oglądanych na Islandji. Powieść- ta otrzymała w 1929 roku państwową- nagrodę literacką, krytyka jednak nie- zaliczyła tego utworu do najlepszych- Goetla.

Również *Podróż do Indji* spotka- ła się z różnym osądem; zarzucano au- rowi wyciąganie zbyt pośpiesznych- wniosków z widzianych rzeczy, zbyt- indywidualność w ocenie tak skompli- kowanego zjawiska, jakimi są Indje i- Hindusi. Ale i tak, zważywszy krótkość- czasu, poświęconego zwiedzaniu olbrzy-

mich przestrzeni, masyconych tak starą- i odrębną od naszej cywilizacji, wraz z- angielskim pokostem w nawierzchniej- warstwie, obserwacje p. Goetla, czy- się na nie godzić, czy nie, wykazują wysub- telnioną inteligencję i śmiałość spostrze- żeń, oraz syntezę jednie ujętych zapa- trywań na współczesność dominium W. Brytanji.

Od kilku lat p. Goetel zamilkł. A- bardzoby się chciało mieć znowu jakąś- książkę z tak żywymi, osobistymi prze- żyćiami i takim odczuciem ludzkości- w jej najrozmaitszych przejawach, jak- w tych pierwszych wygnańczych opo- wieściach, z głębin Rosji wydartych, gdzie drogę wygnanemu Polakowi prze- cinały typy niesamowite, wykołone, koszmarnie, a które on umiał utrwalić- na kartach swych książek.

P. Goetel prawie że pierwszy rozpo- czął szereg autorów podróżniczych po- wieści, tak dziś licznych. A przypomnij- my, że przed wojną czytaliśmy zawsze- o obcych egzotycznych podróżnych, któ- rzy odkrywali lądy i góry, kopalnie i- bogactwa, ujarzmiali dzikie i kolorowe- ludy i oddawali to wszystkim swoim oj- czynom w darze. Polacy dziś jeżdżą co- prawda, gdzie chcą, biorą udział w róż- nych kosztownych wyprawach na szczy- ty i na bieguny, ale ani kawałka kolonii- Polsce nie przyniosą. Szkoda. I szkoda, że Goetel o tem nie pisze.

Hel. Romer.

KOMISJA TEATRALNA

Pod sprężystą ręką wiceprezesa Nagurskiego, Miejska Komisja Teatralna odbywa częste i owocne zebrania. Onegaj również, pod przewodnictwem p. wojewody obradowało liczne grono członków magistratu, radnych i osób związanych z teatrami. Zagał p. Nagurski, poczem dyr. Wyrwicz-Wichrowski przedstawił dowcipnie stan i prace Lutni, nazywając ją pasierbem miasta, gdyż w przeciwieństwie do teatru na Pohulance nie otrzymuje żadnych subsydjów, jakkolwiek jest nietylko teatrem operetkowym, ale wogóle muzyczno-spiewnym, czego dowodem koncerty nie dzielne, które zresztą stale wykazują deficyt (około 500 zł. rocznie). Dają one, prócz kultury muzycznej, zatrudnienie bezrobotnym artystom. Lutnia, w myśli zapisu Józefa Montwiłła, szerzy kulturę muzyczno-wokalną w Wilnie. Zatrudnia 100 osób personelu, więc gdy się odliczy koszty, orkiestrę i gaże występowiczów, pozostaje do podziału dla artystów... czasami złotówka z przelstwa wienia. Pracuje się tam bez żadnych subsydjów, i oczywiście, wynikają z tego długi: za światło samo, mimo, iż wpłaco no miastu do 40 tys. zł. w ubiegłych latach (po 1000 zł. miesięcznie trzeba wpłacać), pozostała Lutnia winna miastu około 8 tys. zł. Pragnę podnieść poziom widowisk, marzono o operze „Możaby ją w Wilnie zmontować, czego do wodem wystawienie „Strasznego Dworu“, które ściągnęło bardzo wiele publiczności (jak to potem zaznacza prof. Szeligowski), ale na stałe nie dało się to osiągnąć z braku pieniędzy. Pornogra fji Lutnia nie uprawia, repertuar stosuje do personelu, agenci wyzyskują bardzo i dają tylko stare rzeczy, bo nowsze są zadrogie dla wileńskiej sceny. Zapróbowano więc swojskiej twórczości. Dano umuzycznioną przez p. Świętochowskie go, wilmianina, komedię „Rajski ogród“ i autor dostał za to stypendjum rządowe dla dalszych studiów. Ostatnio p. Wyrwicz, wspólnie z p. Gałuszkową w Krakowie, opracował muzycznie farsę „Trafika Pani Generalowej“, muzykę napisał wilmianin Nellis(?). Umowy już zostały zawarte, przygotowania uczynione, repertuar ułożony, kiedy się okazało, że Pohulanka ma też grać to samo, tylko bez muzyki. Pohulanka odbiera Lutni komedje muzyczne.

Na to dyr. Szpakiewicz wyjaśnia, że ZASP wydaje konwencję, której każdy dyrektor teatrów trzymać się musi; konwencja Pohulanki opiewa, że ma grać repertuar dramatyczny i to, co grywają wogóle teatry dramatyczne w Warszawie, prócz operetki, więc np.

„Moja siostra i ja“, „Jim i Jill“, „Muzyka na ulicy“ i t. p. Co do „Trafiki“, to dyr. Szpakiewicz porozumiewał się z „agenturą“, nie wiedział, że ta sztuka jest umuzykalniona i ma wejść w repertuar Lutni. Kostjumów i malarza swego udziela Pohulanka Lutni i pragnie lojalnych stosunków. Wywiązuje się krótka dyskusja (wydaje mi się, że na przyszłość ogłoszenie zawczasu repertuaru, albo faktu opracowywania sztuki na komedje muzyczne, położyłoby kres nieporozumieniom). P. wojewoda oświadcza, że jest przekonany o dobrej woli obu dyrektorów, którzy załatwią tę sprawę serdecznie, po wileńsku...

W dyskusji biorą udział: p. Federowicz, który domaga się polskiego repertuaru, np. starych wodewilów (o tyle się myli, że publiczność Lutni na wodewil nie pójdzie, to dla publiczności Sali Miejskiej), prof. Szeligowski namiętnie wypomina miastu, że nic dla muzyki nie robi, a jedynie Lutnia spełnia testament Montwiłła, będąc teatrem muzycznym, śpiewacy w Wilnie tylko dzięki Lutni egzystują, a Magistrat właściwie nie może żadnych warunków ani wymagań stawiać, gdyż nic nie daje. P. wiceprezydent Nagurski wyjaśnia, że Wilno jest w szczególnej sytuacji finansowej: ponieważ s. p. Adam Piłsudski prowadził rzetelną, uczciwą gospodarkę finansową, t. j. oszczędną i płacił co mógł, długi zaciągał oględnie, więc dziś najwyższe czynniki uważają, że trzeba raczej ratować zagrożone zupełnym bankructwem miasta, jak Kielce, Grójec i t. p. a nie Wilno, które robiło tylko konieczne i rozsądne długi. (Zupełnie, jak z prywatnymi bankrutami, którym się udziela moratorjów, ulg podatkowych, a tych, co płacą, ciśnie się bez miary, bo... płacą, więc jeszcze mogą więcej). Wilno utrzymało wszystkie swoje placówki kulturalne z największym wysiłkiem, zmniejszając tylko uposażenia. Niema mowy, by mogło utrzymać dwa teatry. Ponieważ Pohulanka jest miejskim teatrem i dramatycznym, więc ten stoi na pierwszym miejscu. Prof. Limanowski oświadcza, że strona finansowa nie może być brana przez niego pod uwagę w sprawach artystycznych.

Pan wojewoda zabiera głos, by wyrazić uznanie sprawności finansowej magistratu, oraz apeluje o skreślenie długu Lutni za światło i o nieobciążanie na przyszłość tym wydatkiem teatru muzycznego, co obecni przyjmują z aplauzem. Prof. Szeligowski wraca jeszcze do sprawy opery i zapytuje, gdzieby miała być grywana: na Pohulance, czy w Lutni? Tam większy teatr, tu orkiestra.

P. Hillerowa objaśnia co do finansów. Kraków ma budżet 20 m. tj., Lwów więcej, a Wilno... 6 mil. Smutne porównanie. Więc jeśli opieka społeczna za biera 1 milion i pół, oświata 1 milion i t. p. wylicza p. Hillerowa inne przychody budżetowe, to na subwencje artystyczne istotnie już brak pieniędzy. Pozostało tylko apelować do p. wojewody, by starał się dla Wilna o zapomogi. P. wojewoda zaznacza, że właśnie z Funduszu Pracy Wilno dostanie 600 tys. zł. Dyr. Wyrwicz dziękuje obecnym z p. wojewodą na czele za życzliwe ustosunkowanie się, tłumaczy sytuację konkurencyjną, jaka wynika z przerabiania komedij na sztuki muzyczne, mówi, że obawia się stylowych, starych dzieł (Kurpińskie go i Moniuszki) gdyż publiczność dziś ma inne upodobania.

Następuje krótka wymiana zdań co do jubileuszu 150-lecia teatru polskiego w Wilnie. Dyr. Szpakiewicz przedstawił skromny program, chce zagrać „Wesele Figara“, gdyż tą sztuką otwarto wówczas scenę, oblicza koszty uroczystości na 2 tys. złotych, a wystawienie sztuki na 6 tys. zł. Projektowały to na 20 marca. P. Staniewiczowa zaznacza, że lepiejby się wstrzymać od obchodów i uroczystości w roku śmierci Marszałka, tembardziej, że 12 maja ma się odbyć przeniesienie serca na Rosse. Okazuje się, że i Kraków na ten dzień ubiega się o przeniesienie zwłok do nowej krypty... Ma to być uzgodnione. Dyr. Szpakiewicz skłania się, by obchód odłożyć do jesieni. Na tem zebranie zamknięto. Prywatnie dowiadujemy się, że Lutnia na jubileusz 150-lecia przygotowuje „Krakowiaków i Górali“. To dobry pomysł.

Hro.

Prezydjum Zw. Prop. Turystyki

W dniu 6 bm. odbyło się zebranie zarządu Zw. Propagandy Turystycznej Ziemi Wileńskiej, na którym wyłoniono prezydjum, w którego skład weszli: wiceprezydent miasta Nagurski jako pre-

zes Związku, pozatem zastępca dyrektora Izby Przem. - Handlowej Adam Tański jako I wiceprezes, mjr. Zbigniew Lankau jako II wiceprezes i członek prof. USB. Morelowski i prezes Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Edmund Kowalski.

Śniegi utrudniają komunikację

Szata śnieżna na Wileńszczyźnie już przekroczyła grubość 30 cm., przy której zaczynają się utrudnienia w komunikacji kolejowej. Jeszcze prędzej zaczynają się opóźnienia w ruchu tam, gdzie kursują cięższe od lokomotyw wagony motorowe. Otóż już wczoraj wagony motorowe na Wileńszczyźnie przychodziły z opóźnieniem do miejsc przeznaczenia. Na 7 bm. zamówiono już pociąg odsłone. Jutro prawdopodobnie sytuacja pogorszy się, ponieważ zapowiadane są dalsze obfite opady śnieżne. Wpłyne to zapewne również i na targ z powodu trudnego dojazdu chłopów.

Mimo obfitych opadów śnieżnych międzymiastowa komunikacja autobusowa odbywała się pomimo paru wypadków ugrzęźnięcia autobusów w śniegu. Wczoraj wieczorem jednak kilka autobusów komunikacji międzymiastowej, z powodu braku dokładnych wiadomości o stanie dróg, nie zaryzykowało podróży.

Już jest 500,000-ny abonent Polskiego Radja

W grudniu 1935 r. Polskie Radio ogłosiło wielki konkurs radjowy na najtrafniejszą odpowiedź na pytanie „Kiedy zostanie zarejestrowany abonent Polskiego Radja Nr. 500,000“. Na konkurs ten wyznaczono 100 cennych nagród.

W tej chwili Polskie Radio posiada już w swym rejestrze abonenta radjowego Nr. 500,000. Jest nim p. Kazimierz Dunowski z Nowej Wilejki.

Ponadto jeden z najbliższych numerów, a mianowicie 499,996 uzyskał nowy radjostłuchacz ze wsi Derewla poczta Antopol p. Stefan Gryka. Miło nam podkreślić że to wyróżnienie spot-

WILNO GRA i WYGRYWA

— w szczęśliwej kolekturze —



— WILNO —
Wielka 44. Mickiewicza 10.

Wzdłuż i wszerz Polski

— DAR RZEźBIARZA-HUCUŁA DLA PANA PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ. Starzec 72-letni huculski artysta ludowy, wyrzeźbił w drzewie oryginalną cerkiewkę huculską, którą przesłał Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej jako upominek imienny. Hucul ten, nazwiskiem Wasyl Turczyniak, mieszkający w Łuh koło Delatyna w powiecie nadwórniańskim, jest ciekawym typem artysty ludowego na Huculszczyźnie i wykonał w swym życiu wiele cerkwi i dzwonnice, zdobiąc ich wnętrza własnymi rzeźbami.

Upominek dla P. Prezydenta wykonany jest oczywiście według własnego projektu Turczyniaka z drzewa limby.

— I KRAKÓW OBNIŻYŁ JUŻ CENY GAZU i ELEKTRYCZNOŚCI, KIEDYŻ KOLEJ NA WILNO? Zarząd miejski Krakowa uchwalił obniżkę cen prądu elektrycznego i gazu.

Opłata za prąd, obowiązująca od dnia 1 marca r. b. została obniżona o 5 gr. na 1 kilowacie. Opłata za gaz według nowej taryfy wynosi 40 gr. za 1 m. sześć. przy użyciu do 30 m. sześć., a 30 gr. przy użyciu powyżej 30 m. sześć. co daje nawet przy najmniejszym zużyciu gazu około 20 proc. zniżki.

— PODPALIŁA PIJANEGO MĘŻA. Niejaka Banasikowa zamieszkała we Lwowie przy ul. Tkackiej oblała męża swego benzyną i podpaliła za to, że przepił całą lutową pensję i wrócił do domu nad ranem. Stan poparzonego bardzo ciężki.

— WIELKIE ŁAWICE ŚLEDZI NA WODACH GDAŃSKICH. Na wodach gdańskich ukazały się ponownie wielkie ławice śledzi, których obfitość przekracza normalne rozmiary ławicy na Bałtyku.

— 800-LECIE ŁOWICZA. W r. b. Łowicz, niegdyś siedziba prymasów, obchodzi 800-lecie swego istnienia. W związku z tem projektowane są różne obchody i uroczystości. M. in. przewidyuje się zjazdy: wychowanków byłych i obecnych szkół łowickich, harcerzy, cechów, organistów lotniczych i t. p. Z konkursów zaś projektowane są: konkurs pieśni, muzyki, wycinanki łowickich strojów ludowych i t. p.

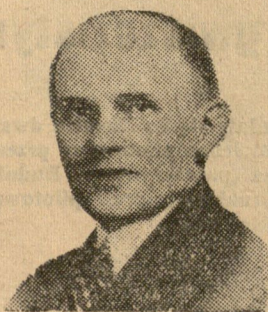
— TOPIEL NA POLESIU. W wielu miejscowościach we wschodnich powiatach Polesia rzeki wystąpiły z brzegów. Z powodu podmycia przez wodę nasypów drogowych i zerwania mostu pod Pleszczycami około 500 furmanek zostało uwięzionych bez możliwości posuwania się dalej. Przy ratowaniu inwentarza zdarzały się wypadki zatonięcia ludzi.

— NOWE AUTOBUSY TURYSTYCZNE. W najbliższym czasie na wszystkich liniach komunikacji samochodowej polskich kolei państwowych o charakterze turystycznym ukazały się autokary specjalnie przystosowane do odbywania wycieczek. Wozy te posiadają otwierane dachy, szyby w stalych cięższych ramach oraz duże okna boczne. Urządzenia te pozwalają pasażerom oglądać krajobraz podczas jazdy, podobnie jak z otwartego samochodu, co ma duży znaczenie w górach, przyczem pasażerowie są osłonięci od wiatru i przeziębienia. Konstrukcja dachu jest tego rodzaju, że umożliwia zamknięcie lub otwarcie całkowicie lub częściowo w ciągu kilku minut.

Przewidziane jest zastosowanie odpowiedniej przyczepki bagażowej, która umożliwi podróżnym zabieranie z sobą dowolnego sprzętu wycieczkowego jak namioty, składaki, narty, saneczki i t. p. Jeden z nowych autobusów odbył próbną jazdę na trasie Warszawa — Kraków — Morskie Oko i spowrotem, przyczem mimo złych warunków atmosferycznych, całą trasę przebył w oznaczonym czasie.

Z galerji wybrańców fortuny

Poniżej podajemy podobizny osób, z pośród tych, które w ciągu 4 klasy 34 Loterii Państwowej, wygrały większe sumy.



P. Mieczysław Koralewski, zamieszkały w Warszawie przy ul. Nowogrodzkiej 66, jest star. przodownikiem P. P., jako właściciel ćwiartki numeru 117633, na którą padła wygrana zł. 50.000. — otrzymał z Generalnej Dyrekcji Loterii Państwowej 10.000 zł.



Druga ćwiartka tego numeru była własnością d-ra Szczudelka, który oczywiście otrzymał taką samą sumę.



Pani Jankowska, właścicielka drogerji w Toruniu nabyła dla swej córki, Krzysia, cały los nr. 165757, oraz ćwiartkę nr. 167420. Jednego i tego samego dnia, w odstępie jednej godziny na pierwszy z tych numerów padła wygrana 10.000, na drugi zaś 30.000. W ten sposób na czysto Krzysia otrzymała 40.000 zł. Ładny pieńdział!



P. chorąży Spirydjon Ślaziakiewicz przebywał w Modlinie. Na posiadaną przez niego ćwiartkę losu Nr. 142621 padło 20.000 zł. — Generalna Dyrekcja Loterii Państwowej wypłaciła mu więc 4000 zł.

Nietrudno się domyśleć, że wszyscy ci gracze zaopatrzili się już w losy do 1-ej klasy 35-ej Loterii, której ciągnięcie rozpoczyna się 20 bm.

NOŻYCAMI PRZEZ PRASĘ

INTERES CAŁOŚCI.

„Gazeta Polska“ w artykule p. t. „Chodzi o całość“ zwalcza pogląd jako by

polityka gospodarcza — a zwłaszcza polityka gospodarcza rządu — miała do czynienia z jakąś sprzecznością między interesami rolnictwa z jednej strony, a interesami przemysłu z drugiej strony i mianowicie jakoby dzisiejsza nasza polityka gospodarcza rozstrzygała owe sprzeczności na korzyść rolnictwa. Mniemanie to jest gruntownie błędne i to nie tylko dlatego, że tego rodzaju „sprzecznościowe“ przesłanki nie istnieją w tendencjach odpowiedzialnych polityków gospodarczych, ale również i przedewszystkiem dlatego, że nie mogą one istnieć w sferze publicznej polityki gospodarczej, jej przedmiotem jest bowiem całość gospodarstwa narodowego, a nie interesy jego fragmentów.

Celem polityki gospodarczej rządu jest stworzenie takich warunków, by cała ilość dóbr, wytwarzanych przez miasto, znajdowała zbyt na wsi. Zagadnienie wymiany jest dziś dominującym właśnie dlatego, że i możliwości produkcyjne i potrzeby konsumpcyjne są obecnie w Polsce znakomicie większe od faktycznie istniejącej produkcji i konsumpcji...

Więc celem dzisiejszej polityki gospodarczej winno być przedewszystkiem zwiększenie ilości dóbr oferowanych wsi przez miasto, a więc zmianę stopy wymiany (czytaj: relacji cen) na korzyść rolnictwa. Tkwimy w tem zwiększenie produkcji (produkcji, oczywiście, przemysłowej) — bo o to chodzi.

Czy to jest polityka prorolnicza, czy proprzemysłowa? zapytuje „Gazeta Polska“ i odpowiada:

Nomenklatura ta jest nam najzupełniej obojętna i najchętniej widzielibyśmy zastąpienie tych określeń innem, słusznym, a mianowicie, że jest to program gospodarczy w Polsce dnia dzisiejszego.

SZKODLIWE TENDENCJE.

„Robotnik“ porusza sprawę dającej się tu i ówdzie ze strony przedsiębiorców odczuwać tendencji do obniżania płac. Jest to bezprawie.

Okólnik Ministra Op. Społecznej wyraźnie tłumaczy, że utrzymanie dotychczasowych płac i zarobków leży w interesie społeczeństwa wewnętrznego, zarówno miast, jak i wsi. Rząd, celem częściowego wyrównania nowych obciążeń, nałożonych na świat pracy, obniżył komorne (niestety tylko częściowo), podjął akcję o obniżkę cen artykułów przez myślowych. Rząd swój program kieruje na tem, co zastać; to jest jego punkt wyjścia.

Tymczasem przedsiębiorcy pogarszają ten stan rzeczy, który posłużył Rządowi za punkt wyjścia, do gruntu wywracają zamiary i plany rządu, zgóry skazując je na porażkę.

„Robotnik“ broni tu słusznej sprawy. Rzeczą Ministerstwa Opieki Społecznej jest dopilnować, by prawo nie było łamane.

erg.

Hartwig Kantorowicz Nast. S. A. Poznań

Protoplastą dzisiejszej firmy jest zakład powstały w roku 1793 w Ostrówku na prawym brzegu Warty i przeniesiony następnie w r. 1823 do domu macierzystego w Poznaniu. Niewielkie w zaraniu przedsiębiorstwo rośnie szybko w miarę jak wyroby firmy zdobywają coraz szersze uznanie i spotykają się z popytem nie tylko w całej Europie lecz także w Azji, Australii i Ameryce.

W połowie zeszłego stulecia firma zajmuje już jedno z pierwszych miejsc w przemyśle przetwórczym wódeczanym, stawiając eksport swych wyrobów na wysokiej skali.

Tak pomyślny rozwój przedsiębiorstwa pociąga za sobą konieczność stworzenia nowej siedziby. W roku 1908 staje przy ul. Grochowej 6 nowy gmach żelazo-betonowy, obejmujący wraz z piwnicami powierzchnię 3500 m². Uprządkowania budynków i laboratorji zawierają najnowsze zdobycze techniki. Siłę mechaniczną fabryki stanowi 40 HP dynamo-maszyna oraz 18 silników elektrycznych. Zakład dysponuje własnym aparatem rektyfikacyjnym, dzięki któremu oczyszczony już surowiec poddawany bywa wtórnej destylacji, co wpływa w znacznym stopniu na jakość wyrobów. Przedsiębiorstwo posiada własną bocznice kolejową i magazyn w porcie poznańskim oraz środki lokomocji, umożliwiające szybką i najstaranniejszą ekspedycję. W dziale lokomocji lokalnej i środków pomoc

niczych etc. zakład oparty jest na samowystarczalności.

Do firmy należą poza gmachami fabrycznymi 3 położone w Poznaniu nieruchomości, z których nieruchomości przy ul. 27 Grudnia 5, leżąca w centrum miasta, mieści w sobie jedną z miejscowych filij.

W roku 1920 przedsiębiorstwo to, będące w rękach jednej rodziny przejął Bank Przemysłowy T. A. w Poznaniu, tworząc towarzystwo akcyjne.

Poza centralną siedzibą i miejscowymi filjami firma posiada oddziały oraz reprezentacje krajowe w Warszawie, Gdańsku, Wilnie, Katowicach, Krakowie, Lwowie i innych miastach, zaś eksport wyrobów wódeczanych prowadzony jest przez zastępców w najdalszych krajach za morskich.

Wśród wielu produkowanych gatunków do specjalności, mających urobioną renomę powszechną, należą likiery Monastique, Podbiłta, Blackberry Brandy, Curaçao blanc, Orange, Mandarin Ginger oraz gatunki specjalnie eksportowe. Znane też są powszechnie wódki gatunkowe firmy wyrabiane na wzór staropolskich.

Poza działem wódek, likierów i koniaków zakład posiada największą w Polsce wytłocznnię surowych soków owocowych, w które zaopatruje większe fabryki wódek w całej Polsce i za granicą.

Znowu zastrzelenie chłopca! Rozwydrzenie gajowych należy wreszcie ukrócić

W dn. 4 bm. gajowy lasów, stanowiących własność m. Wilejki Jan Nowak, w czasie obchodu terenów leśnych, napotkał w lesie 2-ch chłopców, wiozących na sankach drzewo. Sądząc, że drzewo pochodzi z defraudacji, gajowy Nowak zażądał zrzucenia drzewa z sanki. Na tem tle wynikła sprzeczka, w czasie której

Nowak strzelił do jednego z chłopców, Mikołaja Ilkiewicza, lat 17, zam. w Wilejce, z rewolweru syst. „Nagan“, trafiając Ilkiewicza w czoło. Ciężko rannego Ilkiewicza umieszczono w szpitalu w Wilejce, gdzie w dn. 5 bm. zmarł. (Pat).

Kurjer sportowy

Uroczyste otwarcie olimpiady zimowej w Garmisch

Wczoraj rano nastąpiło w Garmisch Partenkirchen uroczyste otwarcie IV-ej zimowej Olimpiady. Olbrzymi stadjon był wypełniony do ostatniego miejsca przez 60 tysięczny tłum. Na otwarcie przybył z Monachjum kanclerz Rzeszy Hitler w towarzystwie ministra Goebbelsa i innych przedstawicieli władz Rzeszy. Obecni byli również przedstawiciele międzynarodowego komitetu olimpijskiego z przewodniczącym hr. Bailliet-Latour.

DEFILADA PRZEDSTAWICIELI 28 NARODÓW.

Punktualnie o godzinie 11 rozpoczęła się defilada przeszło tysiąca sportowców, reprezentujących 28 narodów ze wszystkich stron świata. Przed każdą drużyną członek arbeitsdienstu niośł transparent z nazwą danego państwa. Za nim kroczył jeden z członków drużyny ze sztandarem, a następnie oficjalni przedstawiciele danego państwa, wreszcie w dalszej kolejności czynni sportowcy.

Defiladę otwiera Grecja, której przedstawiciele powitani zostali burzą oklasków. Chorąży podczas defilady pochylił sztandar przed trybuną honorową, gdzie stał kanclerz Hitler. W tej samej chwili baterje, ustawione na szczycie, oddały salwę honorową. Za Grecją szły inne państwa w porządku alfabetycznym. Zamykali defiladę olimpijczycy niemieccy. Gorąco witano Finlandję, państwa egzotyczne i Amerykę. Bardzo serdecznie witani byli również Polacy. Długo niemilkącą burzą oklasków tłum przyjął moment, gdy delegacja francuska pochyliła swoje sztandary przed trybuną, gdzie stał kanclerz Hitler.

INAUGURACYJNE PRZEMÓWIENIE VON HALTA.

Przewodniczący komitetu zimowych igrzysk olimpijskich, von Halt, wygłosił przemówienie, w którym powitał gości całego świata, zebranych na największym stadjonie zimowym świata.

W imieniu komitetu olimpijskiego dziekował wszystkim zgromadzonym przed stawicielem narodów świata, że tak licznie obeślały igrzyska. Wyraził nadzieję, że igrzyska staną się jeszcze jednym ogniwem, łączącym narody dla ich wspólnego dobra.

HYMN I PRZYSIĘGA OLIMPIJSKA.

Po przemówieniu von Halta kanclerz Hitler wśród zupełnej ciszy ogłosił oficjalne otwarcie igrzysk formułą: „ogłaszam Zimowe Igrzyska Olimpijskie w 1936 roku w Garmisch Partenkirchen za otwarte“.

Po tem oświadczeniu odegrano hymn

Kanada — Polska 8:1

Sportowa część otwarcia Igrzysk Olimpijskich nastąpiła meczem hokejowym Kanada — Polska. Zgóry można było przesądzić, że zwycięży drużyna „Klonowego liścia“ — drużyna mająca od zarania hokeju mistrzostwo świata. Chodziło jednak o honorową przegraną.

Polska przegrała 1:8. Honorowa bramka została zdobyta strzałem samobójczym kanadyjczyka. Wynik ten mógł być dwucyfrowy.

Hokeiści nasi grali chaotycznie. Nie mogli poradzić z grą „ciałem“ kanadyjczyków. Skontuzjowani zostali w czasie ostatnich tercji. Wołkowski i Kowalski kontuzjowani są jednak po-

olimpijski. Równocześnie baterje armat oddały salwy honorowe, a dzwony obwieściły otwarcie igrzysk na wszystkie strony świata. Na maszt wciągnięty zo stał sztandar olimpijski.

Przysięgę olimpijską złożył w imieniu sportowców narciarz niemiecki Willy Bogner. Zgodnie z formułą przysięgi, oświadczył on: „przysięgamy, że na igrzyskach olimpijskich zachowamy honor sportowców, walczyć będziemy zgodnie z przepisami, dla honoru naszych krajów i dla chwały sportu“.

Uroczystości otwarcia igrzysk zakończone zostały odegraniem symfonji Beethovena.

ważnie. Dziś grać oni będą z Austrią. Jeżeli wygramy z Austrią to wejdziemy do półfinału.

Najlepiej w drużynie grał Stogowski, który dokazywał cudów męstwa.

W poszczególnych terech wyniki były: 5:0, 2:1, 1:0.

Inne wyniki są następujące: Ameryka pokonała drużynę Niemiec 1:0. Nadzieje Niemiec zostały zawiedzione.

Węgry pokonały wysoko Belgję, bo aż 11:2.

Szwecja wygrała z Japonją 2:0.

W czasie turnieju padał gęsty śnieg. Meeze przerywane były co chwila zamiataniem ogromnych mas śniegu.

Sprawa klubów wojskowych

Jak się dowiadujemy sprawa organizacji klubów wojskowych znajduje się obecnie w stanie przygotowania projektów. Władzom wojskowym zależy przedewszystkiem na tem, aby utrzymać sprawność fizyczną oficerów i podoficerów. Przygotowane obecnie projekty dążą do tego, aby umożliwić wszystkim wojskowym uprawianie ćwiczeń wojskowych.

Kluby wojskowe będą musiały oczywiście być ściśle dostosowane do potrzeb wojska. Projekt, jak nas informują, nie stoi na stanowisku przy musu. Oficerom wolno będzie należeć również do klubów cywilnych i uprawiać sporty na terenie tamtych klubów. Niemniej wojskowi będą mieli obowiązek opłacania składek na rzecz klubów wojskowych, bez względu na to czy

dany oficer uprawia sport na terenie klubu wojskowego czy cywilnego. Obowiązki finansowe wynikające stąd nie będą dla oficerów zbyt uciążliwe. Wynoszą one bowiem według projektów dla podoficerów 25 gr. miesięcznie, dla kapita 50 gr. miesięcznie. Wyższe stopnie opłacają odpowiednio więcej.

Podkreślamy że zasady projektu znajdują się w stanie opracowywania. Projekty te będą musiały być zatwierdzone przez pana ministra Spraw Wojskowych, który oczywiście może poczynić duże zmiany. Sprawa klubów wojskowych nie jest zatem definitywnie załatwiona i wszelkie pogłoski na ten temat są przedwczesne.

Losowanie do biegu zjazdowego

Losowanie do olimpijskich biegów zjazdowych pań i panów wykazało, że w tych biegach weźmie udział ogółem 110 zawodników i zawodniczek. Wśród pań ze 125 zgłoszonych zjawilo się definitywnie 70, z 21 państw, a wśród pań z 59 zawodniczek — 40 z 14 państw.

Wśród pań startują m. in. Birger Ruud (Norwegja), Gustaw Lantschner (Niemcy), Alais (Francja), James Riddel (Anglja), Franz Pfner (Niemcy), Peer Fossum (Norwegja), Lunn (Anglja).

Wśród pań wyróżniają się Pinching (Anglja)

Ruegg (Szwajcarja), Welkert (Austria), Wiesinger (Włochy), van Schimmelpennink (Holandia), Kathe Graseger (Niemcy), Boughton (Anglja), Butler (Kanada), Resch (Niemcy), Kessler (Anglja), Christl Cranz (Niemcy).

Mistrzyni Szwajcarji Ruegg która obok Niemki Cranz była faworytką kombinacji alpejskiej uległa lekkiemu wypadkowi podczas treningu i możliwe, że nie stanie na starcie.

Polska bierze udział jedynie w konkurencjach męskich. Startują: Zajonc, Weinschenk.

200 samolotów w zjeździe gwiazdzistym na olimpiadę

Z okazji zimowej olimpiady w Garmisch Partenkirchen odbywa się obecnie międzynarodowy zlot gwiazdzisty na Olimpiadę. Ogółem zgłoszono 200 samolotów sportowych, w tem 150 z Niemiec, a 50 z Anglii, Austrii, Czechosłowacji, Francji, Szwajcarji i Polski.

Z Polski udali się do Niemiec dwa samoloty typu RWD 13. Jeden pilotowany przez kpt. Edwarda Peterka (pasażerowie — Rudolf Bujak i Mieczysław Grabliński), drugi pilotowany przez por. Włodarkiewicza.

Znaczna poprawa warunków śnieżnych

Warunki śnieżne w Garmisch Partenkirchen poprawiły się znacznie od wtorku. Temperatura spadła do 2 st. poniżej zera, a padający śnieg pokrył już tereny olimpijskie warstwą grubości 15 cm., jest zatem nadzieja, że w czasie trwania Olimpiady warunki śnieżne będą doskonałe, zwłaszcza że istnieje w każdej chwili możliwość przeniesienia zawodów do wyższych terenów górskich.

Przyjęcia na cześć gości zagranicznych w Garmisch

Prezydent niemieckiego Komitetu Olimpijskiego i wódz sportu niemieckiego von Tschammer und Osten wydal przyjęcie na cześć gości zagranicznych, bawiących w Garmisch. Obecni byli m. in. prezydent międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego hr. de Baillet-Latour, prezydent amerykańskiego Komitetu Olimpijskiego Avery Brundage, mjr. Gestgaard (Norwegja), hr. Hamilton (Szwecja), Take Aso (Japonja), dr. Theo

Schmidt (Austria) i t. d. Z Polski obecni byli płk. Głabisz i inż. Kuchar.

Dziś gra Polska z Austrią

Dziś program igrzysk zimowych przewiduje następujące imprezy:

Mecz hokejowy Kanada — Łotwa.
Mecz hokejowy Czechosłowacja — Belgja.
Narciarskie biegi zjazdowe pań i panów.
Mecz hokejowy Ameryka — Szwajcarja.
Mecze hokejowe AUSTRIA — POLSKA i Węgry — Francja.
Mecz hokejowy Szwecja — Anglja.
Mecz hokejowy Niemcy — Włochy.

28 państw bierze udział w Olimpiadzie

We wtorek wieczorem przybyli do Garmisch Partenkirchen przedstawiciele Norwegji. Była to ostatnia ekspedycja olimpijska, która przybyła do Garmisch. Ogółem w Olimpiadzie zimowej wezmą udział przedstawiciele 28 narodów świata.

Kurjer filmowy

„Żywa geografia”

Dawniej poznawaliśmy świat z zakurzonych, podartych, mniej lub więcej interesująco zredagowanych podręczników geografji. Ziewaliśmy nieraz nad długimi a suchymi opisami dalekich krain, a obrazki, przedstawiające ludzi nieznaną, egzotycznych szczepów lub dziwacznych zwierząt pozostawały dla nas martwym, małoowocnym drukiem.

Dopiero kino zmieniło wszystko. Runęły tamy, stawiane nam przez tysięcznokilometrowe przestrzenie. Wszyscy teraz wiedzą dokładnie, jak wygląda dżungla afrykańska, dzikie zwierzęta na wolności, hałaśliwe uliczki chińskie lub ruiny włoskiego Colosseum. Jeździliśmy gondolą po wąskich kanałach Wenecji, tańczyliśmy w luksusowych lokalach Nowego Jorku i oglądaliśmy najwspanialsze rewje Broadway'u.

Byliśmy wszędzie, widzieliśmy, mając za ledwie 10 lat, więcej świata, niż ongiś starzy, doświadczeni podróżnicy. Film zaklął wszechświat w wąską taśmę celulojdową.

Ale z filmu nie tylko poznajemy piękno egzotycznej fauny i flory. Uczymy się poznawać i odróżniać najrozmaitsze typy ludzkie. Szczególnie nęci nas bogactwo różnych typów, grody kobiecej. Jakaż tu różnorodność barw: koloru włosów, oczu, wyrazu twarzy, temperamentów!

Brygida Helm, Marlena Dietrich, Emil Jannings, Gustaw Froehlich są przedstawicielami typu niemieckiego. Mamy w nich ześrodkowane zasadnicze rysy typu niemieckiego: zimna uroda wyrachowanej i gospodarniej Gretchen, szelmowska kokieterja kelnerki z Hamburgu, uniform na młodszy i starszy.

Madeleine Carroll, Benita Hume — reprezentują zimną, a doskonałą urodę angielską. Charles Laughton — humor i pewną jowialność angielską. George Arliss to typ lorda — jakby prototyp pokolenia Disraeli i Gladstone, poprzez których formowało się dumne oblicze dzisiejszej Anglii.

Marcella Albani, Isa Miranda, Diomira Jachini — to godne reprezentantki urody włoskiej. Również w swym czasie ś.p. Rudolf Valentino był typowym przedstawicielem urody łacińskiej. Nawet krew mongolska w osobie Inkiszynowa i Sowiecka Rosja współczesna — w osobie Anny Sten — znalazły swój wyraz w filmie.

Hiszpania podarowała nam Lupe Velez, Raquel Meller, Dolores del Rio, Ramona Novarro, Wiedeń Paulę Wessely i Magdę Schneider, Polska — Polę Negri i Kiepurę, Czechosłowacja — Anny Ondrę.

Tylko Grecja, ongiś kraina klasycznych piękności — nie dała dotychczas X-tej muzyce typowej swej przedstawicielki.

Najliczniej są naturalnie reprezentowane — Amerykanki. Joan Crawford, Carole Lombard, Norma Shearer — to zaledwie kilka z wiel-

kiego grona pięknych Amerykanek.

Nawet daleka Skandynawja podarowała nam „biały płomień Szwecji” bladą i melanholijną Grete Garbo.

Wszystkie części świata, wszystkie kraje i narody możemy poznać, krajobrazy, typy ludności, ba, nawet sposób bawienia się, wyrażania swych radości i smutków, obyczaje i prawa przedstawia nam Wielki Mag-Kino w sposób dla wszystkich dostępny i prosty. Żywa geografia uczy nas poglądowo i ciekawie od czuwania tętna i rytmu świata.

A. Sid.

Całkowita reorganizacja przemysłu filmowego w Polsce

W związku z szeregiem pogłosek na temat reorganizacji przemysłu filmowego w Polsce i zaangażowania w ten przemysł kapitałów zagranicznych, dowiadujemy się, że zasadnicze zmiany objąć mają zarówno dziedzinę produkcji jak i metod wynajmu filmów w odniesieniu do odbiorców, t. j. kin.

Pierwszy etap reorganizacji stanowi zorganizowanie właścicieli kin w spółdzielnię zakupów filmów, która objęła teren Pomorza, Wielkopolski, Śląska i Małopolski, jednocząc dotychczas około 40 najpoważniejszych kinoteatrów.

Spółdzielnia uniezależniła kina od pośrednictwa i dotychczasowych metod, stosowanych

przez biura wynajmu.

Analogiczna akcja prowadzona jest obecnie na terenie b. Kongresówki i Ziemi Wschodnich; m. in. spółdzielnia objęła już jeden zeroekran w Warszawie. Ukończenie tych prac organizacyjnych przewidziane jest najpóźniej do kwietnia r. b. Podkreślić należy, że z całą tą akcją żadne kapitały zagraniczne nie mają nic wspólnego.

Następnie przewidziana jest realizacja dalszych planów reorganizacyjnych w dziedzinie produkcji filmów i budowy odpowiednich atelier; w tych dwóch dziedzinach nie jest wykluczony pewien udział kapitałów zagranicznych.

Sowieckie Hollywood na Krymie

Donosiliśmy już o projekcie budowy wielkiego, sowieckiego Hollywood w okolicach Krymu. Obecnie projekt ten zaczyna nabierać kształtów realnych. Zostanie on wkrótce zrealizowany, narazie jest jednak kwestją sporną, czy sowieckie Hollywood stanie się na zboczach gór kaukaskich, czy na Krymie. W każdym razie miasto filmowe zbudowane będzie na wzór amerykański, i ma być wyposażone w najnowsze urządzenia, aby produkcja mogła osiągnąć maksimum wydajności. Gdy stanie już połowa filmowego miasta, będzie

można produkować 200 filmów rocznie, po ukończeniu wzrośnie cyfra produkcji do 700 filmów. Jak informują pisma sowieckie, stanie tam 40 studiów na terenie 33.000 m. kw. Pierwszy etap budowy pociągnie za sobą kosztów w wysokości 320 mil. rubli. Rząd ma zamiar sprowadzić najwybitniejszych fachowców z dziedziny filmu, począwszy od autorów scenariuszy do operatorów, od reżyserów i gwiazd do statystów, a to w celu zdobycia dla filmu sowieckiego rynku całego świata.

Sprawa budowy „włoskiego Hollywood” wchodzi na realne tory

Po zniszczeniu przez pożar wielkich zakładów filmowych Pittalugi w Rzymie, podjęto

we Włoszech prace nad projektem miasta filmowego. Gotowy projekt uzyskał aprobatę Mussoliniego, i rozpoczęto budowę. Inauguracja „włoskiego Hollywood” pod Rzymem nastąpi przypuszczalnie dn. 21 kwietnia 1937 r. Niektóre jednak ateliery mają być czynne już w roku bieżącym.

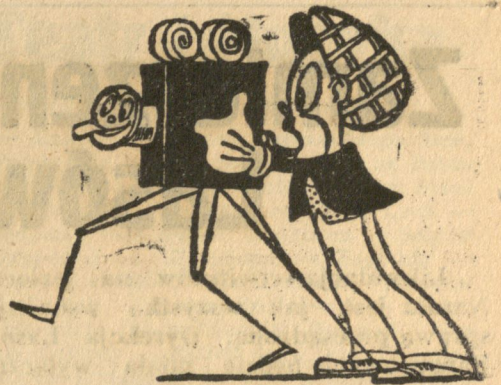
Miasto filmowe stanie w odległości 9 km. od stolicy, na obszarze 600 tys. m. kw. Skłaść się będzie z 9 atelier do zdjęć. Największy z tych pawilonów będzie mierzył 360 m. frontu i 60 m. szerokości. Artysty, statysty i personel techniczny będą mieli specjalne lokale.

Ilustracje dźwiękowe będą najnowszych systemów. Magazyny, laboratoria i restauracje mieścić się będą w osobnych budynkach. Całość pomyślana jest jako miasto-ogród i stanowić będzie — obok atelier angielskich — jedno z największych centrów europejskiego przemysłu filmowego.

Jak wygląda amerykańska produkcja filmowa w pierwszym półroczu sezonu 1935-36

W pierwszym półroczu sezonu 1935-1936 wyprodukowano w Stanach Zjednoczonych 196 filmów, przyczem 56 obrazów znajduje się jeszcze na warsztacie. Oto jak wygląda udział poszczególnych wytwórni:

Warner Bros 39 filmów gotowych, 9 na warsztacie, Paramount 31 i 16, Columbia 22 i 3, RKO Radio 19 i 2, Metro 17 i 8, United Artists 22 i 6.



KRONIKA FILMOWA

— **Spowodu żałoby.** Na wyraźne żądanie króla Edwarda VIII kino-teatry brytyjskie zamknęte były tylko 1 i pół dnia z powodu żałoby na rodowej. Młody król zażądał tak krótkiego trwania żałoby, w trosce o byt pracowników widowiskowych.

— **Książę Lenart Bernadotte,** syn księcia Wilhelma szwedzkiego, znanego z zainteresowań literackich został zaangażowany przez wielkie czasopismo sztokholmskie, jako krytyk filmowy. Interesuje się on produkcją filmową i sam zamierza produkować małe filmy krajowe.

— **W Hollywood obchodzono 22 rocznicę** powstania pierwszego amerykańskiego pełnometrażowego filmu p. t. „The Squaw Man”. Reżyserował Cecil B. de Mille. Rolę tytułową grał William Farnum.

— **Trwający od tygodnia strajk kinoteatrów** w Nicei został zakończony zwycięstwem właścicieli kin. Magistrat przyrzekł zmniejszyć do minimum podatki municypalne.

Zachęceni takim obrotem sprawy właściciele kin i teatrów w Paryżu zamierzają również ogłosić strajk, jako protest przeciwko nadmiernej podatkowej niesprawiedliwości. Ciężką ich sytuację wyzyskują tymczasem Amerykanie, którzy skupiają obiekt za obiektem.

— **Polka Negri zaangażowana** została przez berlińską wytwórnię Ufa. Będzie ona partnerką Hansa Abersa w jego nowym filmie „Savoy 217”.

— **Rząd rumuński postanowił wyasygnować** odpowiednią sumę na budowę nowoczesnego atelier filmowego. Kierownictwo techniczne objął znany filmowiec rumuński Tudar Posmantir.

— **We włoskim atelier „Cines” rozpoczęto** niedawno realizację pierwszego włoskiego filmu plastycznego p. t. „Norre Vagabande”. Reżyseruje Guido Brignone.

— **Wytwórnia Fox przystąpiła do powtórnej** realizacji filmowej słynnego dzieła filmowego, francuskiego pisarza Rolanda Dorgelès'a p. t. „Drewniane Krzyże”. Rolę, którą we francuskim filmie grał Pierre Blanchard, zagra tym razem Fredric March.

— **W Rosji zdubbingowano** poraż pierwszy zagraniczny film. Zaszczepił ten spotkał obraz produkcji amerykańskiej, który oglądaliśmy w zeszłym roku w Wilnie p. t. „Niewidzialny człowiek”.

Czy ostatni film Chaplina ma tendencje komunistyczne?

Jedno z czasopism francuskich („Paris Soir”) donosi, że niedawno odbył się w Paryżu pokaz prasowy ostatniego filmu Charlie Chaplina, p. t. „Nasze czasy”. Jednym z uczestników pokazu był kierownik kinematografji sowieckiej Borys Szumiacki. Filmy Chaplina tak przypadły do gustu Szumiackiemu, że miał on oświadczyć, że postara się zakupić ten film dla Rosji Sowieckiej. Uważa on, że „Nasze Czasy” to doskonała propaganda komunistyczna, godna takich filmów sowieckich, jak „Pancernik Piotomkin” i „Linja Generalna”. Oświadczenie to wywarło prawdziwą sensację w Paryżu. Oczekują tam odpowiedzi Chaplina na oświadczenie Szumiackiego.

Filmowa współpraca francusko-włoska

Mimo sankcyj, współpraca francusko-włoska rozwija się znakomicie. We Włoszech w atelier Tirenja reżyser francuski Marcel L'Herbier nakręca wielki film p. t. „Złodziej Kobiet” z Jean Muratem i Jacques Catelainem w rolach głównych. Również zaczęto wspólną produkcję, następujących filmów: „Madame Bonaparte”, „Beethoven” i „Morten Fuite”. Poza tym zarówno francuskie, jak i włoskie sfery filmowe, czynią starania, by sprawę produkcji filmowej wyeliminować całkowicie ze sfery działalności sankcyj, motywując swoje stanowisko tem, że filmy należą do t. zw. „Produktów intelektualnych”, jak książki i pisma, które, jak wiadomo, są wyjęte spod działalności sankcyj.

CUD NA SKÓRZE
w ciągu 1-ej minuty

Demonstruje to szczęśliwy, przypadkowy wynalazek chemika

Podczas doświadczeń, paryski chemik został zdumiony nagle, wybielającym i zmiekkającym działaniem „Bielu Tłenu”, gdy przypadkowo rozlał trochę jej na rękę. Szorstkie łuski skóry i plamy znikły, ukazując świeży, nowy, jasny naskórek o delikatnych, białych tkankach. Wypróbowana na twarzach wielu kobiet uczyniła skórę o 3 do 5-ju odcieni bielszą, nadała nieopisanie aksamitną delikatność, dającą się porównać li tylko z delikatnością ściśle ochraniających części ciała.

Dzięki wyłącznej koncesji ta „Biel Tłenu” jest obecnie zawarta w Nowym Kremie Tokalon,

koloru białego (nie tłustym), spreparowanym według oryginalnego, francuskiego przepisu znakomitego, paryskiego Kremu Tokalon. Wnika do skóry, oczyszcza ją, rozpuszcza każdy zagłębienie, ściągając rozszerzone pory i nadaje wspaniałą, nową cerę o cudownym blasku, jakiej nie można było dotychczas osiągnąć zapomocą żadnego środka toaletowego lub upiększającego. Pomimo to, że „Biel Tłenu” wchodzi obecnie w skład nowego Kremu Tokalon koloru białego, cena nie została podwyższona. Zaczynaj używać go dziś jeszcze, a skonstatujesz szybki rezultat. Szczegółowy wynik gwarantowany, lub zwrot pieniędzy

Niniejszym zawiadamiamy Sz. P., że dnia 8 i 9 lutego 1936 r. w Baranowiczach w gabinecie kosmetycznym p. **FIDLEROWEJ**, Nowogródzka 10

CELINA SANDLER

wieloletni prof. L'Université de Beauté w Paryżu i instruktorka Kursów Kosmetycznych w Warszawie, Plac Trzech Krzyży 11 po powrocie z Paryża i uzupełnieniu swoich studiów u wszechświatowej sławy prof. Butterlin będzie udzielać porad kosmetycznych zupełnie bezpłatnie.

Złóż datkę na pomnik Marszałka Polski
Józefa Piłsudskiego w Wilnie
Konto czekowe P. K. O. Nr. 146.111

Zamierzenia gospodarcze Dyrekcji Lasów na jeziorze Narocz

Likwidacja serwitutów na jeziorze Narocz jest, jak wszystko wskazuje, sprawą przesadzoną. Dyrekcja Lasów Państwowych będzie miała wyłączne prawo jego eksploatacji. Nie poruszając narazie projektu sposobu likwidacji tych serwitutów, przyjrzyjmy się za mierzeniom gospodarczym tego przedsięwzięcia państwowego, wykorzystując informacje, udzielone nam przez Dyrekcję Lasów Państwowych w Wilnie.

Głównym zadaniem tej gospodarki będzie podniesienie wydajności jeziora do poziomu opłacalności jego racjonalnej eksploatacji.

Obecny stan przedstawia się niemal katastrofalnie. Wieloletnia dewastacja na gospodarce, mająca początek w czasach przedwojennych, wyniszczyła bardzo wartościowe gatunki ryb, a zmniejszyła w ogóle znacznie ilość ryb. Obecna wydajność jeziora Narocz wynosi rocznie z ha 8,4 kg ryby niskowartościowej, za co na rynku można uzyskać 5,24 zł. W roku 1935 Narocz, licząca 8 tysięcy ha, dała ryby wartości 50 tys. złotych. Suma ta zawiera dochód brutto ze wszystkich połowów, a więc dokonanych przez Dyrekcję Lasów i osoby prywatne.

Jest to wydajność najniższa ze wszystkich średnich na terenie jezior Wileńskich. Przeciętna wydajność jezior bractwskich wynosi rocznie z ha 22 kg, jezior wileńsko-trockich — około 30 kg, jezior święciańskich — 14 kg i wreszcie postawskich — 11 kg (w tem Narocz — 8 kg, która to liczba obniża przeciętną wydajność dla jezior tego powiatu). Na marginesie można dodać, że ogólna wydajność jezior Wileńskich doszła w roku ubiegłym do 1,400 tysięcy klg.

Dyrekcja lasów zamierza dążyć do podniesienia wydajności Naroczy do 25 klg. ryby z ha — to jest do poziomu, który został stwierdzony w pierwszych latach po wojnie przez jednego z młodych badaczy wartości gospodarczej jezior Wileńskich. Przy tej wydajności można spodziewać się dochodu brutto rocznie w wysokości około 200 tysięcy złotych.

Aby osiągnąć to wszystko Dyrekcja Lasów będzie wydawała na inwestycje w ciągu trzech najbliższych lat po 50 tysięcy złotych rocznie, w następnych zaś latach — po 25 tysięcy zł. już tylko w celu utrzymania wydajności jeziora na wyższym poziomie. Bo potrzeby Naroczy w zarybieniu są bardzo duże. Aby

mieć dobre połowy trzeba rocznie wpuszczać do jeziora 4 miliony narybku sieji i 19 milionów sielawy. Dla uzyskania tak dużej ilości narybku, zwłaszcza na rybkę sielawę, która nie znosi długiego transportu, potrzebna jest wylęgarnia na miejscu. Z tego też względu Dyrekcja Lasów ma zamiar wybudować koło Naroczy specjalną wylęgarnię, która będzie zasilana w narybek prawdopodobnie także i inne przyległe jeziora.

Takie są gospodarcze plany na przyszłość Dyrekcyj Lasów w związku z eksploatacją jeziora Narocz.

Zemsta odtrąconego konkurenta

Mieczysław Rostowski, parobek wiejski, na ogół chłopak spokojny przybył do mieszkania Werkowskich w zaścianku Wielun, gm. niemceżyńskiej, i po gwałtownej rozmowie z go spodnią domu, Emilią Werkowską, wypędził ją z chalupy, wybił wszystkie szyby w mieszkaniu, zdemolował umeblowanie, podpalił dom i stodołę, schwycił siekiere, wsiadł na konia i popędził w pole. Na pierwszym ostrym zakręcie zwałił się jak kłoda na łękę i tu został związany przez ludzi z pobliskiej wsi.

POCZĄTEK ROMANSU.

Na posterunku policji Rostowski opowiedział historię swej zawiedzionej miłości, która doprowadziła go do tak gwałtownego, rozpaczliwego wybuchu.

Rostowski zakochał się w 16-letniej córce gospodarza „zaściankowego“ Werkowskiego, właściciela 16 hektarowego gospodarstwa. Panna była bardzo ładna — wszyscy w okolicy zgódnie twierdzili, że jest najpiękniejszą z dziewcząt. W dodatku była posadzoną panną. Ojciec jej miał tylko dwie córki i zapowiadał, że podzieli między nimi gospodarstwo. Każda więc z nich w przyszłości miałaby po 8 ha ziemi i połowę budynków. Z tych też względów 16-letnia Werkowska — miała wielu adoratorów. Wybrała Rostowskiego — może dlatego, że umiał chodzić koło panny — był zawsze szarmanek, na festach fundował cukierki, pierniki — stawiał wódkę. Zresztą sam nie był polamańcem.

ZWYCIĘSTWO SWATA.

Panna Werkowska wybrała wprawdzie Rostowskiego, lecz ojciec jej był niezadowolony z takiego kandydata na zięcia. Rostowski był parobkiem, — pan Werkowski zaś szlachetnym na zagrodzie. Uważał też za dyshonor dla siebie wydać córkę za parobka.

To też gdy od Rostowskiego przyjechał do Werkowskich swat, odpowiedź była odmowna. — Nie wydamy za Rostowskiego, niema gada — twierdzili zgodnie Werkowscy.

Swat jednak był kuty na cztery nogi. Znał sztukę swatania jak nikt inny w okolicy. Mówił dużo na temat wartości serca kochającego. Mówił o tragediach rozłączonych kochanków. Tłumaczył to tak rzewnie, tak przekonująco, że państwo Werkowscy ulegli. Zgodzili się. Dać no na zapowiedzi.

Na temat sposobu likwidacji serwitutów trudno narazie coś konkretnego powiedzieć. Między innymi rozważany jest projekt wywłaszczenia za ekwiwalentem w postaci ziemi. Ile hektarów ogółem otrzymaliby pobliscy mieszkańcy, mający prawo do połowu w jeziorze — ściśle w obecnej chwili nie da się ustalić. Będzie zależało to od ilości zaite resowanych oraz od wartości ziemi. W każdym razie ilość hektarów, jak sądzimy, nie przekroczy 2 tysięcy. Na tematy te zresztą będziemy jeszcze zabierali głos. (w).

CO MOGĄ PLOTKI!

W sprawę jednak wmiszały się złe języki. Wielu zazdrościło Rostowskiemu partii. Plotka zaczęła go oczerniać przed rodzicami i narzeczoną. Zrobiła swoje.

6 października ub. roku Rostowski przyszedł na fest do Jęczmieniszek. Przyjechał tam również Werkowski z córkami. Rostowski wyległ towarzyszy, uśmiechnięty i pewny siebie podszedł do swej narzeczonej. Dziewczyna powitała go chłodno, odwróciła się plecami i odeszła z niejakim Balkowskim, z którym potem spacerowała ostentacyjnie po feście i przyjmowała od niego podarki.

Rostowski, chcąc wyjaśnić, co to wszystko znaczy, podszedł do Werkowskiego, lecz i ten zbył go chłodno, ogólnikami — przy świadkach — wobec tłumy.

Rostowski wpadł w pasję. Opanował się jednak i poszedł do domu Werkowskich, aby prosić matkę narzeczonej o wyjaśnienie. Gdy postyszał od niej, że zaręczyny są zerwane, ponieważ nie nadaje się na ich zięcia, to jest parobkiem i ma złą opinię — wpadł we wściekłość i dokonał tego, o czym pisaliśmy na początku.

KARA.

Przed sądem okręgowym Rostowski szczerze przyznał się do winy podpalenia. Skazano go na 7 lat więzienia. Obronę wnosila p. adw. Falewicz-Sztukowska. (w).

Śmierć po wypiciu samogonu

2 b. m. mieszkaniec kol. Piałinki, gm. szarkowskiej, pow. dziśnieńskiego, Maksym Bajkowski, będąc w gościnie u Nikodema Łozowika, zam. tamże, zmarł nagle po wypiciu większej ilości samogonu.

Za pokój

lub małe mieszkanie bez umeblowania będę udzielać lekcji lub korepetycji w zakresie ośmiu klas gimnazjum. Zgłoszenia do „Kurjera Wileńskiego“ pod „Za lekcje“

Biedne, biedne dzieci!

Nasz korespondent z pow. święciańskiego, nauczyciel, przysyła poniższą wstrząsającą relację:

Widziałem wczoraj we wsi Łożdziniach (pow. święciańskiego) jak od chaty do chaty chodzili dwójce małych dzieci żebrzących. Gdy zaszły do szkoły, przeraził mnie ich wygląd. Dziewczynka w wieku lat 10 ma śpięzoną ogień głowę. Strasznie wyglądają policzki i szyja. Zamiast rąk ma kikuty kostne. Mięśnie i palce są spalone. Na pytanie moje odpowiada bardzo cichym głosem. Nazywa się Helenka Paszkiewiczówna. Mówi, że na całym jej ciele są jeszcze niezagojone rany. Chłopak jest zdrowszy, opowiadał mi swoje dzieje. Ich wioską rodzinną są Wajniuny, gm. widzkiej, gdzie w jesienią roku (1935 r.) zdarzył się straszny pożar. Rodzice tych dzieci obudzili się w czasie, gdy już cały ich dom był w płomieniach. Ledwo wybiegli. Lecz zaraz usłyszeli płacz swych dzieci, które pozostały w płonąącym domu. Ojciec i matka rzucili się w ogień na ratunek. Ojciec wyniósł z płomieni tę właśnie żebrzącą dziewczynkę i sam strasznie popalony umarł wkrótce. Matka nie wróciła. Spaliło się też dwoje dzieci.

Zebrzą teraz po świecie prawdziwie biedne sieroty. Nikt niemi nie zaopiekował się. Czy tam w gminie widzkiej ludzie mają serca?

Łożdzieńskie dzieci szkolne oddały im wszystkie swe groszaki i miały oczy pełne łez. Wczoraj padał śnieg, było wietrzno i zimno. Widziałem jak te biedne dzieci poszły za wieś w śnieżną, białą dal... (w).

Teatr Muzyczny „LUTNIA“

Dziś o godz. 8-ej wiecz.

ROSE — MARIE

Ceny propagandowe

Tempo

Tempo nowoczesnego życia wymaga w każdej dziedzinie szybkości i pośpiechu. Postępujemy wciąż naprzód i naprzód, coraz prędzej i prędzej. Zaledwie zakończona została loteria 34-a a już wkrótce rozpoczyna się 35-a. W kolekturze Wolanowa praca wre jak w ulu. Klienci miejscowi, nauczani doświadczeniem poprzednich loterij, w których losów zabrakło, nabywają je zawczasu. Zamówienia zamiejscowe napływają masowo. Cały personel pracuje w gorącym tempie. Każdy klient zostaje obsłużony szybko i sprawnie ku zupełnemu swemu zadowoleniu. Hasło „Wolanów wzbogaca“ napelnia wszystkich graczy Wolanową wielką otuchą i wiarą w szczęśliwe losy jego kolektury.

Togal

Przy bólach reumatycznych i artretycznych stosuje się tabletki Togal, przynoszące ulgę w rych cierpieniach. Przy grypie i przeziębieniu stosuje się również Togal. CENA ZŁ 150

FRYDERYK KAMPE.

Wielki Człowiek

Powieść współczesna.

Zelma napętniła cały dom hałasem, biegła po wszystkich pokojach, pozostawiając po sobie zapach dziwnych, lepkich perfum; oczywiście, dotarła i do biblioteki, która podług niej była bardzo zabawna, a miała oświetlenie jak w staroświeckim, nastrojowym obrazie filmowym.

Ale kiedy po wystawnej kolacji szła z Manfieldem przez zdziczały park, w którym całkiem współcześnie pachniało gnijącymi liśćmi, raptem straciła pewność siebie i przycichła.

To się nawet spodobało Manfieldowi, bo zdejmowało z niego niezbyt pociągający obowiązek bawienia rozmową.

Zamienili kilka ogólnikowych zdań i zamilkli.

Nieoczekiwanie Zelma zapytała:

— Chciałam się dowiedzieć Manfield, kiedy będzie nasz ślub?... — i nagle utknęła.

Uszli kilkanaście kroków.

— Czy pan kiedykolwiek przypominał sobie naszą rozmowę w Nowym Jorku? — zaczęła nieśmiało: — Nie wiem, co mi się stało tego wieczora, że naplotłam panu tyle niestworzonych głupstw!... Nie zostawię pana samego na cały rok. Ja wiem, Man-

field, że pan musi mieć kogoś, kto choć trochę dbałby o pana...

Z niepokojem czekała na odpowiedź.

Ale Manfield milczał uporczywie.

Zapomniała, że przyrzekła sobie zachować zimną wstrzeźliwość, zapomniała o wszystkim i mówiła nieomal błagalnie.

— Manfield, niech pan będzie rozsądny! Tak jak pan żyje, dalej żyć nie można. To jest okropne!... Pan zupełnie zdziczał, doszło do tego, że pan ucieka przed ludźmi — pan, który ma tyle niespożytej siły i rozumu!...

Sciemiło się, nie mogła dostrzec jego twarzy.

— Może pan sądzi, że życie przy mnie będzie bardzo trudne? Początkowo myślałam, że pan się zraził do mnie za głupią paplaniną. Pamięta pan? Tego wieczora, kiedy poznaliśmy się. Nie mówiłam poważnie, zapewniam pana! Nie wiem, co mnie poniosło. Niech mi pan wierzy, Manfield, w tej chwili jestem szczerą, jak nigdy nie byłam: mam dużo dobrych chęci, a życie jakie dotąd prowadziłam, obmierzło mi raz na zawsze... Moglibyśmy wzajemnie pomóc sobie...

— Nie wiem — krótko urwał Manfield.

Szedł obok niej obcy i zimny.

Słowa, same puste słowa.

Dźwięczały fałszywie i leciały mimo uszu.

* * *

Tej nocy Zelma nie zaznała ani godziny spokoju. Możliwe, że w Nowym Jorku o tej samej porze

skrzypek Ilja też nie spał: może grał na pożegnanie jej ulubioną pieśń, a na stole leżał rewolwer, może się upił do utraty przytomności...

Zapomniała o skrzypku.

Wszystkie jej myśli były zajęte Manfieldem.

Zaczął się od trzeźwej rzeczowej rozmowy, potem został zawarty dość luźny układ o małżeństwie, który, zapewniając obu stronom bezwzględność swobodę w dziedzinie uczuć i układaniu własnego życia, miał każdej z nich przynieść pewne zyski.

Tak było do dnia dzisiejszego.

Od dziś wszystko się zmieniło: to, co wczoraj w przekonaniu Zelmy Lundquist było śmieszną operetką, dziś stało się kwestją najgorętszych dążeń do prawdziwego szczęścia.

Leżąc w łóżku poczęła zastanawiać się z niezwykłą powagą, co jutro włożyć na siebie:

Muszę ładnie wyglądać, może nareszcie zwróci uwagę na mnie. Nie chcę, żeby ciągle milczał... Następnie trzeba się pokazać z nim w Paryżu, niech widzą wszyscy! Nie będę prosiła go o pozwolenie i jutro zaalarmuję fotografów z gazet...

Wstała z łóżka i zaczęła przeglądać swoją garderobę sezonową. Po długich rozważaniach wybrała ciemny kostjum, uszyty z wytworną prostotą; do niego doskonale pasował biały lis.

Już szarzało, gdy usnęła.

O świcie w Nowym Jorku zastrzelił się skrzypek Ilja.

(D. c. n.).

Teatr „Lutnia“

„BAJADERA“

Operetka E. Kalmana

Z przyjemnością przypomnieliśmy sobie tę świetną operetkę Kalmana, która nie traci nic ze swego uroku. Rzecz to zupełnie zrozumiała, niewiele bowiem o peretek posiada w tym stopniu zharmonizowane wszystkie czynniki, służące do zadowolenia widza i słuchacza. Przede wszystkim — co rzadziej się zdarza w najnowszych operetkach — akcja żywa, w rozwikłaniu sytuacji dowcipna, bez niepotrzebnych dłużyń; powtórze zaś — co się jeszcze rzadziej zdarza — muzyka o bogactwie melodii szczerze inspirowanej i swobodnie rozwiniętej, o różnorodnej charakterystyce rytmicznej, o barwnym kolorystyce, przebiegająca od zapomnianego już „schimmy“, poprzez zawsze aktualnego walca, potracającą gdzieś do wschodnią egzotykę. Za tło tej sercowej przygody pięknego księcia hinduskiego służy bądź foyer teatru, bądź pełen przepychu pałac młodego nababa, bądź wnętrze baru. Wszystko to daje wdzięczne pole do efektywnej inscenizacji. W naszym teatrze muzycznym wyzyskano te atuty z godną pochwale pieczołowitością. Strona dekoracyjna (p. Makojnik) i kostjumowa „Bajadery“ budziła zasłużone wyrazy uznania widza. Słuchacz również znajdował zaдовоłenie w przypomnieniu popularnych już oddawna melodji.

Tytułowa rola, w wykonaniu p. Elny Gistedt miała odtwórczynię bardzo wybitną, tak pod względem aktorskim, jak i wokalmym. Partner jej, p. Wawrzyniec Kowicz, pod względem inteligentnej gry i pociągającego wyglądu — bardzo interesujący, głosowo czuł się niezbyt swobodnie w niższej skali swojej partii. Tworzył jednak z p. Gistedt dobraną i efektywną parę. Inną parę, bardziej frywolnie uosobioną reprezentowali z niezawodnym humorem pp. Bestani i Szczawiński. Komicznie podmalował p. Tatrzański postać fabrykanta czekolady. Inne role były sumiennie dostrojone do całości przez pp. Kubińskiego, Detkowskiego, Brusikiewicza i Blocha.

Osobne miejsce w sprawozdaniu z „Bajadery“, wznawionej ku uczczeniu 25-letniej pracy scenicznej baletmistrza Józefa Ciesielskiego, należy się wzmiance o choreograficznej stronie widowiska. W tym dziale zarówno zespół baletowy jak i wykonawcy partii solowych, pp. Martówna i Ciesielski, mieli swoje piękne momenty. Tańce wschodnie były szeregami obrazów o nieprzeciętnej wartości układu, żywości ruchu i plastyce gestu. Efekty świetlne dostosowane umiejętnie, potęgowały efekt wydatnie.

Ogólne wrażenie wystawienia „Bajadery“ (notatka niniejsza jest pisana po czwartym widowisku), pozwala zakwalifikować ostatnią premję „Lutni“ do szeregu najlepiej wystawionych operetek obecnego sezonu. Zasługa to zarówno kierownictwa muzycznego, kapelmistrza p. Kochanowskiego, jak i reżysera, p. Wyrwicz-Wichrowskiego, oraz wszystkich bez wyjątku osób, biorących udział w wykonaniu, no i oczywiście Dyrekcji naszej operetki, nie szczędzącej starań i nakładu kosztów, ażeby tej jednej z nielicznych, scenie operetkowej zapewnić — w granicach swoich skromnych możliwości — należyłą oprawę.

A. Wyleżyński.

„Środa“ olimpijska

P. Józef Lewon przedstawił treściwie dzieje idei oraz ruchu olimpijskiego. P. Jarosław Nieciecki wygłosił impresję na tematy olimpijskie, którą czytelnicy znają już z poprzedniego numeru „Kurjera“. Pp. artyści teatru dramatycznego go Borowski i Scibor ilustrowali „Środę“, recytując fragmenty twórczości literackiej na tematy sportowe. Szczególnie podobała się nielicznym obecny recytacja wierszy z „Lauru Olimpijskiego“; p. Borowski wykazał nie tylko doskonałe predyspozycje do rytmowania twórczości o charakterze estradowym, ale też i zrozumienie, życie się tematem oraz przemyślaną koncepcję recytatorską. Musiał też czytać nad program, ustępując żądaniu publiczności.

„Niechęć publicznosci“... Zdawałoby się — są kluby, jest młodzież sportowa. Wszyscy ludzie sportu sarkają na lekceważące opinie społeczeństwa. Oto była okazja pokazania się z innej strony. Okazja stracona: sala ziała pustką. Czyżby to miało być świadectwem mentalności P. T. „Organizatorów sportowych“? j.m.

KRONIKA

Plątek
7
Luty

Dziś: Romualda op., Ryszarda
Jutro: Jana z Matty Op.

Wschód słońca — godz. 7 m. 03

Zachód słońca — godz. 4 m. 05

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. B
w Wilnie z dnia 6. II. 1936 r.

Ciepłota 759

Temp. średnia — 2

Temp. najw. +1

Temp. najn. — 4

Opad 1,9

Wiatr: półn.

Tend. bar.: silny wzrost

Uwagi: pochmurno, śnieg, zamieć.

BIBLIOTEKI:

1) Białoruska (Bazylianie, Ostrobramska 9) — Pedagogiczna przy Kurat. Okr. Szk. (zaul. S-to dni powsz. oprócz poniedz. 9. 12—15; 2) Cent. Michalski 5) codz. 10—13 i 17—20, w niedzielę 10.30—13; 3) Litewskiego-Towarzystwa Naukowego (Antokolska 6/1) — codz. oprócz dni świąt. g. 8—3; 4) R. W. Z. A. (Cela Konrada, Ostrobramska 9) — codz. g. 17—19; 5) im. Tomasa Zana (W. Pohulanka 14—15) codz. g. 10—20, poniedz. g. 13—20; 6) Uniwersyt. — g. 9—15 czyt. czasopism, g. 9—20 publiczna; 7) Wiedzy Religijnej i czytelnia czasopism (Zamkowa 8, p. 1) — środy i soboty g. 16—19; 8) Wil. Synodu Ewang.-Reformowanego (Zawalna 11), codz. g. 10—13 i 17—19 z wyjątkiem popołudnia w soboty; 9) im. Wróblewskich (Zyguntowska 2) — dni powsz. g. 9—15 i 18—21.

MUZEA:

1) Archeologii Przedhistorycznej U. S. B. (Zamkowa 11) — poniedz. i czwartki g. 12—14, wtorki g. 16—18; 2) Archeologiczne i Etnograficzne Lit. T-wa Nauk. (Antokolska 6/1) — za porozumieniem z Zarz. T-wa; 3) Białoruskie (Bazylianie, Ostrobramska 9) — codz. oprócz dni świątecznych. — g. 9—12, w święta — za porozumieniem z dyr.; 4) Etnograficzne U. S. B. (Zamkowa 11) — wtorki i środy — g. 12—14, piątki — g. 16—18; 5) Ikonografii Wilna i Zbiorów Masońskich (Zyguntowska 2) — soboty g. 12—15; 6) Przyrodnicze U. S. B. (Zakretowa 23) — niedziele i środy — g. 11—14; 7) T-wa Przyjaciół Nauk (ul. Lelewela) niedziele — g. 12—14.

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: 1) Sokołowski (Tyzenhauzowska 1); 2) S-ów Jańkiewicz (Piłsudskiego 30); 3) Jundziłła (Mickiewicza 33); 4) Narbutta (ul. św. Józefa 2); 5) Turgieła i Przedmiejskich (Niemiecka 15); 6) S-ów Paka (Antokolska 42); 7) Szantyr (Legionów 10); 8) Rostkowskiego (ul. Kalwaryjska Nr. 31).

RUCH POPULACYJNY W WILNIE.

— ZAREJESTROWANE URODZINY: 1) Slepikowski Eugeniusz Witold; 2) Lisowski Janusz — ZGONY: 1) Błagowieszczeńska Tamara, lat 3; 2) Szemis Władysław, lat 65; 3) Jaroszyńska Józefa, lat 79; 4) Ilkiewicz Jan, rolnik, lat 58; 5) Bąnszty Władysław, rolnik, lat 44; 6) Lalin Piotr, pułkownik, lat 76.

Włec robotników monopolu w sprawie strajku protestacyjnego

Wczoraj w lokalu ZZZ. przy ulicy Orzeszkowej odbył się wiec pracowników Państwowej Wytwórni Wódek Nr. 6 oraz państwowej fabryki tytoniu w Wilnie.

Wiec ten był zwołany przez ZZZ. dla omówienia sytuacji, jaka się ostatnio wytworzyła w związku z walką robotników tych przedsięwzięć z nowym podatkiem dochodowym, wprowadzonym z grudnia ubiegłego roku.

Jak wiadomo akcję tę rozpoczęła centrala ZZZ. w Warszawie wspólnie z klasowymi związkami. Wysunęła żądanie w imieniu robotników monopolu państwowych, aby ministerstwo skarbu obniżyło nowy podatek dla pracowników monopolu, pobierających od 220 do 350 zł. miesięcznie do połowy normy obecnej, a zupełnie skasowała go dla tych, którzy pobierają miesięcznie do 220 złotych. Żądanie to zostało partje strajkiem w dniu 27 ub. m.

ZZZ., uzasadniając swoje postępowanie, po daje między in. argumentami to, że ministerstwo spraw wojskowych wykazało już całkowite zrozumienie dla robotnika swego i zniósło nowy podatek dla kategorii najniższych płac.

Po 27 ub. m. codziennie w monopolach wileńskich odbywał się jednogodzinny strajk demonstracyjny.

Wiec wczorajszy zagał prezesa ZZZ. p. Stejn zaznaczając między innymi, że interes państwa należy odróżniać od interesu kapitału i że do bro państwa należy rozumieć jako dobro świata pracy. Sekretarz zaś ZZZ. wyjaśnił zebranym, że w obecnej chwili ministerstwo skarbu proponuje pracownikom monopolu na terenie całej Polski zniżkę podatku dochodowego od 2 i pół do 4 proc. dla plac do 350 zł. ZZZ. jednak do maga się żądanej obniżki. Ponieważ ostatnia konferencja na ten temat w ministerstwie skarbu nie dała pozytywnego wyniku, ZZZ. wezwał robotników do utrzymania akcji strajkowej. Ze brani na wiecu uchwalili strajkować dalej co dzień po 2 godziny. Strajk obejmuje około 280 osób. (w.)

PRZYBYLI DO WILNA:

— Do Hotelu St. Georges: Hr. Scibor Marchocki Julian z maj. Korelicze; Blum Tadeusz, inżynier z Warszawy; Brudnicka Katarzyna, nauczycielka z Nieświeża; Spindel Ryszard ze Lwowa; Houwalt Witold, ziemianin maj. Mejszagoła; Jankowska Irena, ziemianka maj. Ludwiko wszczyzna; Odyniec Tadeusz, ziemianin maj. Kumelany.

OSOBISTE

— Starosta Grodzki Tadeusz Wielowiejski powrócił z urlopu wypoczynkowego i z dniem 5 bm. objął urzędowanie.

— DYREKTOR LASÓW PAŃSTWOWYCH p. Edward Szemiott wyjechał do Warszawy, zastępstwo na czas nieobecności objął Kierownik Biura Organizacji i Inspekcji p. Marjan Hoppen.

PRASOWA.

— Konfiskaty. Starosta Grodzki zarządził konfiskatę dwutygodnika „Poprostu“ Nr. 13 oraz dwutygodnika „Przegląd Wileński“ Nr. 3 za fałszywe wiadomości o sytuacji wewnętrznej Polski.

GOSPODARCZA.

— Pomarańcze hiszpańskie nie znajdują nabywców. Popyt na owoce południowe, zwłaszcza na pomarańcze hiszpańskie, ze względu na niski gatunek spadł ostatnio bardzo znacznie.

Zarówno hurtownicy, jak i kupcy detaliści liczą się z ewentualnymi stratami na tym towarze.

— Kolej reguluje zaległości za dostawy. — Władze kolejowe zawiadomiły dostawców, iż w lutym regulować będą zaległe należności za dostawy. W styczniu regulowanie dostaw było zawieszone.

SPRAWY ROBOTNICZE

— ZARZĄD CHRZEŚCIJAŃSKIEGO ZW. ZAWODOWEGO DOZORCÓW DOMOWYCH M. WILNA prosi dozorców o przybycie na Ogólne Zebranie Dozorców Domowych miasta Wilna do sali Domu Ludowego przy ul. Metropolitalnej Nr. 1, które odbędzie się w niedzielę 9 lutego o godz. 1.30 w poł.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— Zebranie Klubu Włóczęgów. W dniu 7-go lutego (piątek) r. b. o godz. 20 odbędzie się 201 zebranie dyskusyjne Klubu Włóczęgów, na którym zostanie wygłoszony referat p. dyr. Władysława Barańskiego p. t. „Zarys programu gospodarczego ziem wschodnich“.

Zebranie odbędzie się w pracowni p. C. Wierusz-Kowalskiego, przy ul. Jakóba Jasińskiego Nr. 6—9.

Informacyj w sprawie zaproszeń udziela p. S. Symonowicz w godz. 12—13, tel. 14-10.

— „SPRAWA BIAŁORUSKA“ Jutro w dniu 8 bm. o godz. 20.15 w lokalu Komendy Harcerskiej (Ostrobramska 7—2) odbędzie się zebranie dyskusyjne z referatem kol. Kempistego na temat „Sprawa białoruska obecnie“. Zebranie organizuje akademicka drużyna harcerska.

— ZEBRANIA W „OGNISKU EWANGELIC KIE“ (Zawalna 11) odbywają się co drugi piątek i najbliższe zebranie odbędzie się w piątek dnia 7 bm.

ZABAWY

— „Dancing Przyrodników“ Stud. USB. W sobotę dnia 8 lutego b. r. w Salach Związku Urzędników Kolejowych przy ul. Słowackiego 11, odbędzie się „Dancing Przyrodników“ Stud. USB. Wstęp 1,99 zł., akademicki 1,49 zł.

—[::]—

„Kaziuk“ i 19 marca w Wilnie

Na tegoroczny kiermasz św. Kazimierza Liga Popierania Turystyki organizuje 7 pociągów popularyzacyjnych, m. in. z Poznania, Lwowa, Warszawy. W ogólnych zarysach program kiermaszu ułożono w następujący sposób:

Dnia 3 marca, to jest w dniu poprzedzającym właściwy kiermasz, miasto będzie iluminowane na koszt zarządu miejskiego i w godzinach od 16—18 wycieczki przyjezdne będą zwiedzały zabytki.

W środę, dn. 4 marca r. b. odprawiona będzie o godz. 9—10,30 msza święta w kościele św. Kazimierza.

Od godz. 11,40 ruszy pochód „Kaziuka“, przyczem w pochodzie wezmą udział: wojsko, młodzież akademicka i szkolna, harcerstwo, cechy kupieckie, teatr, radio, firmy handlowe, kółka rolnicze, spółdzielnie mleczarskie i t. p.

Od godz. 16,30—18 odbędzie się pokaz tańców ludowych i rewja futer w cukierni „Zielonego“ Sztralla.

Od godz. 20,15 do 11,10 w teatrach na Pohulance i „Lutnia“ dane będą przedstawienia dla przyjezdnych.

Związek Propagandy Turystycznej Ziemi Wileńskiej zamierza zorganizować na 19 marca zjazd z całej Polski do Wilna pod hasłem „Z hołdem do Wilna“.

Teatr i Muzyka

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Koncert Stanisława Szpinalskiego. Dziś, w piątek dnia 7 lutego r. b. w Teatrze na Pohulance wystąpi z recitalem fortepianowym Stanisław Szpinalski. W programie: Bach, Liszt — Preludjum i fuga d-moll; Beethoven — Sonata (appassionata) op. 57; Chopin — Fantaisie — impromptu cis-moll, Ballada as-dur, Nokturn cis-moll, walc — as-dur; Szeligowski — Album dla młodzieży (1-e wykonanie), Mompou — Impresje, Debussy — Reflets dans l'eau; Chabrier — Bourrée fantasque i in. Ceny specjalne. Wszelkie kupony i zniżki nieważne. Początek o godz. 8.15 wiecz.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

— „Rose-Marie“ — jako przedstawienie propagandowe. Dziś po raz 29 „Rose Marie“ z Bestani, Martówną i Wawrzynowiczem w rolach głównych.

— „Bajadera“ — Ostatnie występy Elny Gistedt. Znakomity nasz gość Elna Gistedt po zakończonym cyklu występów w „Bajaderze“ opuszcza niebawem nasze miasto, udając się na występy zagranicę. Jutro „Bajadera“.

„REWJA“, ul. Ostrobramska 5.

Dziś, w piątek, 7 lutego program rewjowy p. t. „NA JEZA Z PRZEDZIAŁKIEM“. Początek przedstawień o godz. 6.45 i 9.15.

Rewja „MURZYN“, ul. Ludwisarska 4.

— Dziś nowa wielka rewja w 2 częściach i 18 obrazach p. t. „Grunta na świecie to ciepłota“. Początek codziennie o godz. 6.30 i 9 w. W niedzielę o 4, 6.30 i 9 wiecz. Ceny miejsc od 25 gr.

RADIO WILNO

PIĄTEK, dnia 7 lutego 1936 r.

6.30: Pieśń; 6.33: Pobudka; 6.34: Gimnastyka; 6.50: Muzyka poranna; 7.20: Dziennik poranny; 7.30: Zimmerman — Piosenki Boba i Bobetty; 7.50: Program dz.; 7.55: Giełda roln.; 8.00: Audycja dla szkół; 8.10—11.57: Przerwa; 11.57: Czas; 12.00: Hejnał; 12.03: Dziennik połudn.; 12.15: Audycja dla szkół — Obrazek słuchowski; 12.40: Koncert w wyk. Orkiestry kameralnej; 13.25: Chwilka gospodarstwa dom.; 13.30: Z rynku pracy; 13.35: Muzyka popularna; 14.30—15.15: Przerwa; 15.15: Oddźwięk powieściowy; 15.25: Życie kulturalne miasta i prowincji; 15.30: Amerykańsko-angielska muzyka rozrywkowa; 16.00: Pogadanka dla chorych; 16.15: Koncert w wyk. Ork. Tadeusza Serebńskiego; 16.45: O czarnej republice — Liberji; 17.00: Reportaż z Muzeum Etnograficznego w Warszawie; 17.15: Minuta poezji; 17.20: Recital fortepianowy Haliny Kalmanowiczówny; 17.50: Poradnik sport.; 18.00: Ballady Adama Mickiewicza z muz. Karola Loevego; 18.30: Program na sobotę; 18.40: Koncert żyweń; 19.00: Ze spraw litewskich; 19.10: „Powrót do prymitywu“ — wygl. Stanisław Stankiewicz; 19.25: Koncert reklamowy; 19.35: Wiad. sportowe; 19.45: Komunikat śniegowy; 19.50: Biuro Studiów rozmowa ze słuchaczami; 20.00: Psie życie, monolog Antoniego Bohdziewicz; 20.10: Koncert symf. W przerwie: Dziennik wiecz., Obrazki z Polski; 22.00: Transm. z zimowych igrzysk olimpijskich 22.30: Reportaż z Igrzysk Olimpijskich w Garmisch-Partenkirchen; 22.35: Skrzynka techn.; 22.50: Muzyka taneczna z dancingu „Café-Club“; 23.00: Kom. met.; 23.05—23.30: D. c. muzyki tanecznej.

Ofiary

Marszałek Senatu Aleksander Prystor przesłał zł. 100 (słownie złotych sto) w charakterze ofiary do Komitetu Budowy Pomnika Marszałka Józefa Piłsudskiego w Wilnie.

„Złoty piasek“ w zaścianku pod Trokami

W zaścianku Mieluny, a wkrótce i w całej okolicy Trok lotem błyskawicy rozeszła się fałszywa wiadomość, iż w zaścianku tym znaleziono pokłady złota.

Jeden z mieszkańców zaścianka, Bolesław Kozłowski, kopią dół w swojej stodole natrafił na dość znacznej głębokości na bryłę krzemienia, w którym znajdowała się drobna i miękka masa, połyskująca jak złoto.

Kozłowski zaczął nerwowo oddzielać błyszczące ziarenka od krzemienia. Ziarenka wyraźnie przypominały metal. Kozłowski nie chciał wierzyć swemu szczęściu: miał w rękach złoto.

Cheąc przekreślić wszystkie wątpliwości Kozłowski udał się do znajomego jubilera do Trok.

Jubiler sprawą bardzo się zainteresował. Włożył przywieziony przez Kozłowskiego metal do jakiegoś kwasu, czynił jeszcze jakieś próby. W kwasie połyskujące ziarenka nie rozpuszczały się.

Jubiler zdjął okulary, popatrzał raz jeszcze na „metal“ i oświadczył:

— Nie ulega wątpliwości — złoto...

Wiadomość o odnalezieniu „złoty“ terenów w Mielunach dotarła i do Kom. Pow. P. P. w Wilnie. Wezwano do Wilna Kozłowskiego wraz z próbką „złotego“ piasku.

Próbkę „metal“ dostarczono do pracowni mineralogicznej USB, gdzie dokonano odpowiednich doświadczeń. Jak się okazało był to składnik granitu zwany w mineralogii pod nazwą Biotytu, pospolicie zwany „kociem złotem“! Nie będzie z Mielun Klondyke. (c.)

CASINO Dziś wielka premiera! Monumentalne arcydzieło z za kulis największej tragedii Narodów na przestrzeni ostatnich 40 lat

BURZA NA D ŚWIATEM

Specjalnie dla Polski zrealizowane w języku polskim. Żonom, matkom, ojcom, wdowom, dzieciom bohaterów wielkiej wojny poświęcone. — Główne postacie: **MARSZAŁEK J. PIŁSUDSKI**, Król Jerzy V, Car Mikołaj II, Cesarz Wilhem, Hindenburg, Foch, Kiereński, Lenin, Trocki, Krupskaja oraz miliony szarych żołnierzy. Nad program: **Najn. tygod. Foxa** i inne. Bilety honorowe nieważne



Na wileńskim bruku

BEZROBOTNY MUZYK.

30 letni Władysław Andruszkiewicz jest muzykiem. Stracił pracę, stracił dach nad głową, stracił nadzieję na lepsze czasy... Grywał z kolegami po podwórkach, lecz ostatnio i to nie dawało żadnego zarobku. Pewnego razu, gdy głód dokuczał szczególnie mocno, sprzedał skrzypce. Pozostał bez instrumentu.

Ostatnio nocował w „Cyrku“. Z dnia na dzień sytuacja pogarszała się. Wczoraj błakał się głodny po ulicach miasta. Głód dokuczał niemiłosiernie. Witryny piekarń demonstrowały najsmaczniejsze wyroby. Andruszkiewicz wysłał o jednym — jak zaspokoić głód.

Zaczął żebrać. Nie szło. Niech będzie, co będzie! Wpadł do Urzędu Pocztowego Wilno I. Głodne oczy obmacywały cudze kieszenie. Postanowił skraść. Zwrócił uwagę, że u jednego z interesantów, jak się okazało Hirsza Kamienieckiego, z podniesionej klapy kieszeni niedyskretnie wygląda portmonetka. Desperacko wyciągnął portmonetkę i rzucił się do ucieczki. Zakrzyczano: „Trzymajcie złodzieja! Rabuj!“.

Daleko nie uciekł. W zrabowanej portmonetce znaleziono... 10 gr.

Bezrobotny, głodny muzyk i niefortunny rabuś powędrował do aresztu. (c).

MODNY KRAWIEC...

Kto z czytających ogłoszenia nie przypomina sobie modnego krawca Aleksandra Samoluka? Przybył do Wilna stosunkowo niedawno i od razu zabłysnął... na szpaltach gazet jako pierwszorzędnym krawiec „petersburski“ i absolwent paryskiej szkoły kroju. Salon modnego krawca mieścił się w piwnicy przy ul. Wielkiej, a następnie przy ul. Mickiewicza 22. Wkrótce mistrz Samoluk zdobył sobie dość szeroki klientelę. Dlatego też niewątpliwie szerokie koła zainteresowały wiadomości o tem, że mistrz Samoluk zbiegł z Wilna i jest... poszukiwany listami gończymi.

Powody jego ucieczki też wydają się dziwne. Zgłosiła się do policji jego stała klientka p. L. M. małżonka znanej w Wilnie osobistości i złożyła następującą skargę:

Niedawno oddała swoje drogie karakulowe futro do reperacji p. Samolukowi, który po kilku dniach miał futro zwrócić. Doremnie jednak czekała p. K. na swoje futro. Wreszcie zniecierpliwiona „posiła się do krawca i co się okazało? Krawca niema, futra niema... Zaczęła wypyttywać robotnika. Ten wręczył jej kwit lombardowy i oświadczył: „Pan Samoluk zostawił pani kwit, zaś sam zbiegł“. Z kwitu p. K. dowiedziała się, że Samoluk zastawił jej futro za 180 zł.

Zachodzi przypuszczenie, że p. K. nie jest wyjątkiem! (c).

NIE ZROZUMIAŁA.

Młoda niewiasta na chodniku przy ul. Wileńskiej podniosła alarm:

— Trzymajcie! Chciał zrabować torebkę! W jednej chwili wytworzyło się zbiegowisko. Jakiś osobnik rzucił się do ucieczki. Zatrzymał go posterunkowy.

„Poszkodowana“ okazała się pielęgniarką szpitala zakaźnego na Zwierzynie Saktniczówna, zaś „rabuś“... Nie miał on żadnych złodziejskich aspiracji, o co innego. Chciał tylko „poflirtować“, a że nie miał wprawy i czynił to bardzo nieudolnie, niewiasta zaskarżyła go o usiłowanie rabunku.

Flirciarz nabierze teraz pewnością w tego rodzaju sprawach większej oglądy... (c)

BEZROBOTNY NAUCZYCIEL Z WILNA POWIESIŁ SIĘ W REMBERTOWIE.

W grudniu w lesie koło Rembertowa znaleziono wisielca. Był to mężczyzna w wieku lat 35. Żadnych dokumentów przy nim nie znaleziono.

Narazie policja nie mogła stwierdzić tożsamości samobójcy. Ponura tajemnica wyjaśniła się dopiero wczoraj. Jak się okazało, był to niejaki Antoni Rodzianek, b. nauczyciel, pochodzący z Wilna. W swoim czasie mieszkał on przy ul. Zeligowskiego 6 a ostatnio po utracie pracy w „Cyrku“ przy ul. Połockiej 4. (c).



„Grunta na świecie to ecie-pecie“

„MURZYN“, Rewja przy Ludwiskiej.

Program „Grunta na świecie to ecie-pecie“, nosi tę nazwę, od aktualnego i dobrze zrobionego półfinału, z udziałem Granowskiego i reszty zespołu. Z tym programem „Murzyn“ wchodzi w nową fazę swego rozwoju. Po otrzymaniu nowych kotar i dekoracji, stracił wprawdzie wytworną pieśniarkę Irenę Grywiczównę, ale pozyskał trzy dobre nowe siły, co wybitnie podzielało na podniesienie poziomu.

Baletu jeszcze wprawdzie tak jakby nie było a w skeczach w dalszym ciągu Winecki nadużywa gierki i zbytnio szarżuje, lecz jest tych skeczy na szczęście niewiele. Niezmiennie dodatnio prezentuje się w tym programie nowozaangażowany piosenkarz humorysta Janusz Woljan, wykazując dużą wszechstronność. Woljan umie zdobyć publiczność, jego recytacja o kobiecie i mężczyźnie ma dużo satyrycznego zacięcia, wyborna parodia Tangolity jest pełna charakteru i humoru, a wykonanie piosenki „Czy warto żyć, gdy niema dla kogo“ wykazuje, że dobry słuch i inteligentna interpretacja mogą nawet zastąpić głos. Ale przede wszystkim Woljan ma duże zacięcie charakterystycznie-groteskowe, które się świetnie uwytknęło w obrazkach z Wolską „Filomencia“ i „Srutek uczy się“.

Wolskiej do groteskowej charakterystyki brak rutyny, i w tego typu rolach nie czuje się artystka swobodnie, ale zato co za temperament i werwa w lekkich piosenkach, jak „Trali, trala“, wiele szelmowskiego humoru w werbowaniu partnera do tańca, i szukaniu amatora do pocałunku. O ile można sądzić z pierwszego występu, Ina Wolska ma wszystkie zalety dobrej artystki rewjowej. Gra A. Piotrowskiego w skeczach ma umiar i swobodę.

Mieciec Mieczkowski daje dwie nowe dobre opracowane piosenki „Moje sympatie“ i „Handlowiec“, pozatem bisuje swe niezawodne szlagiery, prócz tego robi dobry gapiowaty typek w komicznym obrazku „Na łonie przyrody“. Na Granowskiego dobrze oddziaływa współpraca z nowymi kolegami, gdyż jest świetnie dysponowany i pięknie niż zwykle śpiewa z dużą ekspresją pieśni „Żal“, „Zdejm maskę z twarzy“, i „Senioryte“. Grochowska dobrze wygląda w męskim stroju, a finał „W karnawale“ ma sporo życia i barwy. Z. Kal.

DOKTOR
Feliks HANAC-BLOCH
STOMATOLOG
(Choroby jamy ustnej i zębów)
Gdańska 1, tel. 22-80.
Godz. przyjęć: 10—2 i 5—7

FACHOWCY OD „TRZECH BLASZEK“
W POTRZASKU.

Po kilkutygodniowej przerwie mistrzowie „trzech blaszek“ znowu zabrali się do „roboty“. Onegdaj wyłudzili od mieszkanki Nowej Wilejki Zofii Barciszewskiej 22 zł. Wczoraj znowu wyłudzili od mieszkanki Kolonii Wileńskiej Ireny Lechówny 45 zł.

Policja aresztowała sprawców tych oszustw. Są to: Aleksander Lago oraz Olimpja Lechowiczowa (Beliny 40).

Oszustów osadzono w areszcie. Dodać należy iż wczoraj w Sądzie Grodzkim zapadł wyrok w sprawie jednego z tego rodzaju oszustów Zelia Stiekolszczyka, który został skazany na 7 miesięcy więzienia, a po zastosowaniu amnestji na 3 i pół roku.

Może przykład odstraszy... (c).

Dziś premiera!

Olśniewająca przepychem, emocjonująca treścią, porywająca śpiewem wspaniała kreacja primad. Metropolitan Opera House w New Yorku

GRACE MOORE Będziesz ZAWSZE MOJA

Nienotowane powodzenie — zachwyt na całym świecie!

Wyjątkowy nadprogram: **Najnowsze aktualja** oraz najpięk. film rysunkowy p. t. „**BETTY WERBUJE OCHOTNIKOW**“. Bilety honor. nieważne

HELIOS

Dziś. Reprezentac.
film wiedeński

PEPI

(Pod Białym Koniem)

W rol. gl. utubien. publ. czaruj. **Herman Thimig**, i najpięk. wiedenka **Christi Mardayn**. Reżyser **Karol Lamacz**.

Przeplętkne melodje „następcy Straussa“ — **Ralfa Benatzkyego**.

Nad program: **KOLOROWA ATPAKCJA** i **AKTUALJA**. Początek o 4-ej, w niedzielę od 2-ej

TEATR REWJI

Ludwiskarska 4 „**MURZYN**“

Nowa Wielka Arcywesoła Rewja w 2 część. i 18-tu obr. p. t.

„**Grunta na świecie to ecie-pecie**“

Udział biorą NOWCZAANGAŻOWANI: primadonna rewji warszaw. **INA WOLSKA**, wytworny piosenkarz, humorysta i parodysta ostatnich nowości **JANUSZ WOLJAN**, wodewilista, tancerz i aktor **A. PIOTROWSKI** orak ulub. publ. wil. **S. Grochowska**, **J. Granowski**, **Mieciec Mieczkowski**. Balet i in. Nowy wystawa. Wspaniałe dekoracje art. mal. **W. Zaleskiego**. Początek codziennie o godz. 6,30 i 9 w. W niedzielę o g. 4, 6,30 i 9-ej wiecz. Ceny miejsc od 25 gr.

OGNIKO

Tylko dziś, 7 lutego r. b. Zaczarowany świat!

Szczyty emocji
i szczyty w filmie

Białe szaleństwo

W roli głównej **Leni Riefenstahl**.

Nad program: **DODATKI DŹWIĘKOWE**. — Początek seansów codziennie o godz. 4-ej pp.

Polskie Kino ŚWIATOWID

Po raz pierwszy w Polsce! Nareszcie został oceniony film — okrutny dokument krwawych walk i wiecznych zbrodni ludzkości p. t. (Tragedja obywateli w Rosji Sowieckiej). Wojna Rewolucja Czerw. wyzajka! Polowanie na ludzi!

UCIECZKA

Nie fantazja — lecz rzeczywistość!!! W rolach gl.: **Szletow**, **Käthe de Nagy**, **Albers**. Wejście na widowie tylko podczas przerw. Początek seans: 4—6—8—10.15, w święta od 2-ej

35 Loteria Państwowa

Główna wygrana 1.000.000 zł.

Losy w znanej szczęśliwej kolekturze

S. GORZUCHOWSKIEJ ZAMKOWA 9

W 34 Loterii padło 10.000 zł. na nr. 30374 i wiele innych wygranych 1/4 losu 10 zł., 1/2 losu 20 zł., cały los 40 zł.

Nr. Km. 352/35.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Mołodecznie, Leon Bielak, mający kancelarię w Mołodecznie przy ul. Starościńskiej 6, na podstawie art. 602 KPC. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 12 lutego 1936 r. o godzinie 16 w maj. Małe Hranicze gm. kraśnienskiej pow. mołodeczańskiej go odbędzie się I licytacja ruchomości należących do Oskara Świdry, składających się z 2000 pudów konicyny białej, niemłóconej, niezaczarzonej, zbioru 1935, oszacowanej na ogólną sumę 1.300 zł. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 4 lutego 1936 r.

Komornik: (—) L. BIELAK.

Chorzy na płuca

Każdy, kto cierpi na kaszel, bronchit, zaflegmienie płuc, oraz kokuks, powinien natychmiast zabrać się do leczenia. Dobrym środkiem na choroby płuc okazał się preparat **Fagosol**. Przy użyciu **Fagosolu** zmniejsza się kaszel. **Fagosol** dostać można we wszystkich aptekach. Skł. gl.: Apteka H. Rosenstadta, Warszawa, Plac Grzybowski 10.

Zapisz się na członka **L. O. P. P.**

(ul. Zeligowskiego Nr. 4)

Kupię używany w dobrym stanie bilard

systemu rosyjskiego „Petersburski“.

Zgłoszenia z podaniem firmy, rozmiaru i ceny nadsyłać pod adresem: Mołodeczno, ul. Starościńska 14, Siergiejew

Okazja!

SKLEP owocowo-gastronomiczny, istn. od kilkunastu lat dobrze prosperujący do odstąpienia z urządzeniem i mieszkaniem, w dobrym punkcie. Wiadomość w administracji.

Fortepjan

lub **PIANINO** zagranicznej światowej firmy — kupię. Oferty: Biuro ogłoszeń J. Kariina — Niemiecka 35

Pokoju

jasnego, czystego, w cenie do 20 zł. poszukuje studentka. Oferty składać do redakcji

AKUSZERKA

Marja

Laknerowa

Przyjmuje od 9 r. do 7 w. ul. J. Jasińskiego 5—18, róg Ofiarnej (ob. Sądu)

AKUSZERKA

M. Brzezina

masaż leczniczy i elektryczny. Zwierzynek, T. Zana, na lewo Gedyminowska, ul. Grodzka 27

AKUSZERKA

Smiałowska

przeprowadziła się na ul. Wielką 10—7 tamże gabinet kosmetyczny, usuwa zmarszczki, brodawki, kurczaki i węgry

ŚMIETANKĘ

pasteryzowaną, **JOGURT** (lactobacylina) **KEFIR** — poleca „**LACSANUM**“ Wilno, Niemiecka 7

POKÓJ

do wynajęcia dla 1 lub 2 osób, światło elektryczne, suchy, ciepły. Popławska 21—21

B. Nauczycielka

gimnazjum konwersacja francuska, zaopiekuję się dziećmi, zarząd domem, lub jako towarzysząca starszej osoby (pani). Oferty do adm. Kurjera Wil. dla A. T.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefon: redakcji 7, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 p.p. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 p.p. Administracja czynna od g. 2 1/2—3 1/2 p.p. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 p.p. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9 1/2—3 1/2 i 7—9 wiecz.

Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administr. bez dodatku książkowego 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst, 30 gr., kronika redakc. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkan. — 10 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane“ Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.